NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, piątek 24 września 1926 Nr. 215

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i admin... Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto ... P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki W...czej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty nal... sylać wprost do Administracji. Komunikaty przesł... akcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja ni... Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny ...uje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60, „ „ 15·60
Zagranica: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej ... 1·—, gratulacyjne Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. a ... 100% droższe

Oby już - nekrolog!...

(Th.) Jest nadzieja, — oby się spełniła! — że kiedy te słowa dojdą do czytelników, będą one już miały znaczenie nekrologu. P. Sujkowski bowiem już jest mocno dojrzały do dymisji, której ludzie wszystkich obozów spodziewają się lada chwila. Nie jest wykluczonem nawet, że przygotowujące się wnioski o wyrażenie nieufności p. ministrowi „przeciw oświacie" — jak się w starej Austrji tytułowało tego pokroju regimentarzy oświatowych — wcale nie przyjdą na porządek dzienny. P. Sujkowski może uniknąć niemiłej dla siebie i dla całego rządu dyskusji o jego wszechstronnej i wszechstronnie owocnej pracy ministerjalnej tylko przez — ucieczkę. W takim wypadku poniższe uwagi będą już tylko oceną pośmiertną jego niespożytych zasług.

P. Sujkowski może się pochwalić nie byle jakim sukcesem: zdołał zjednoczyć przeciw sobie chadecję i Koło żydowskie. Jest jednak dziwnem, że chadecja nie stała się żelazną podporą tego ministra, — ona raczej powinna być jego najwierniejszą „leibgwardją", bo on rzetelnie wykonuje jej najszczytniejszy, najszlachetniejszy program: robi szczerą, stu procentowo-szczerą politykę antysemicką.

W t. z. „ugodzie" było jednym z najbardziej zasadniczych punktów zobowiązanie się p. Stanisława Grabskiego do zupełnego zaniechania normy procentowej wobec Żydów na uniwersytetach we wszystkich fakultetach. P. Grabski postąpił po swojemu — nieszczerze, nierzetelnie. Wydał swoje rozporządzenie po czasie i zwołał rektorów na konferencję w chwili, kiedy wpisy już były skończone. A zatem — niby coś zrobił, niby dotrzymał przyrzeczenia i zobowiązania, a jednak norma procentowa pozostała w mocy. P. Sujkowski nawet pozorów nie zachował. Nic nie zrobił, palcem nie ruszył, chociaż cały rząd uznał, że norma procentowa jest europejskim skandalem, który Żydów haniebnie krzywdzi, łamie Konstytucję i opinji Polski w świecie ogromnie szkodzi. Obowiązkiem p. Sujkowskiego było, wycofać w pierwszym rzędzie znany nieszczęsny tajny okólnik p. Głąbińskiego, który w sposób podstępny zachęca Wydziały uniwersyteckie do zastosowania normy procentowej, udzielając im z góry pełnego rozgrzeszenia oczywista pod warunkiem, że one wobec świata wezmą na siebie całą kompromitację, a ministerstwo będzie mogło sposobem starego Tartuffe'a zasłaniać się autonomją uniwersytecką. Ten okólnik miał być usunięty, zanim się wogóle przystępuje do uregulowania całego zagadnienia. Jak długo wydziały mają carte blanche i mogą sobie dowolnie łamać Konstytucję, to niema mowy o naprawie złego, niema mowy o — sanacji moralnej. Chyba stosowanie normy procentowej wobec tej czy innej kategorji, chyba anulowanie jednego z najbardziej zasadniczych postanowień Konstytucji, gwarantujących wolność i swobodę nauki wszystkim obywatelom bez względu na wyznanie i narodowość jest poczynaniem z gruntu niemoralnem, które należy „sanować". A ta niemoralność ma jeszcze to do siebie, że zawiera ona zarazem złamanie traktatu międzynarodowego, o którego spełnienie może się upomnać cały świat.

P. Sujkowski tego ohydnego, cuchnącego od hypokryzji i tchórzliwości, okólnika nie wycofał. Siedział i czekał, jakby ta cała sprawa jego nie obchodziła. Wydziały poszczególne hasały sobie, a on milczał i milczy.

Zachodzi tedy proste pytanie: Czy jest miejsce w gabinecie sanacyjnym, w gabinecie przeważnie uczciwym, — przynajmniej co do woli i zamiarów — dla takiego współpracownika?

Ale to nie jest wszystko, — czego p. Sujkowski nie zrobił, względnie nie dotrzymał. Ta sprawa także sięga jeszcze „ugody" i zasadniczych jej punktów. P. Grabski zobowiązał się wyznaczyć komisje egzaminacyjne dla średnich zakładów naukowych z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim. Po części nawet to zobowiązanie wypełnił, ustanawiając komisje egzaminacyjne dla seminarjów nauczycielskich w Wilnie. W jednem takiem seminarjum nawet już odbył się jeden egzamin dojrzałości. W kilku gimnazjach hebrajskich miały egzamina się odbywać już w tym roku szkolnym. P. Mikułowski-Pomorski przyrzekł uroczyście tę rzecz przeprowadzić, polecając nawet zawiadomić uczniów odnośnych uczelni, że będą w swoich szkołach zdawali maturę w języku wykładowym danych szkół. W tym wypadku szło o gimnazja hebrajskie. A jest zasadą, nigdzie w świecie cywilizowanym niekwestjonowaną, że zobowiązania oficjalne jednego ministra jego następca uczciwie spełnia. P. Sujkowski jednak uważa to za zgodne ze swojem sumieniem, nie dotrzymać zobowiązania, które jego poprzednik wziął na siebie imieniem całego rządu. A kiedy mu zwrócono uwagę na niewłaściwość takiego postępowania, odpowiedział, że nie czuje się zobowiązanym do spełnienia przyrzeczenia, bo ono nie było danem na piśmie. Egzekwować można u p. Sujkowskiego tylko — weksel, ale nie — słowa. Słowo widocznie nie ma wagi i nie jest zaskarżalne. Prawda — i takie rzeczy bywają, ale nie w najwyższych magistraturach państwowych.

O p. Sujkowskim wypisuje prasa czarna— „umiarkowaną" ona się sama przezywa — straszne rzeczy. Mówią wręcz, że jest — horribile dictu! — masonem. Jeżeli jest prawdą, to należy przypuścić, że jego „braciszkowie" nie bardzo się nim będą popisywać i zachwycać. Takiego liberalnego masona dotychczas zdaje się, nie było w ich szeregach. Taki okaz masona trzeba pokazywać za „wstępem".

Ludzie się zastanawiają, skąd i jak p. Bartel wygrzebał akurat tego ministra oświaty, skoro tak długo szukał i przez szereg miesięcy nie mógł się zdecydować. Naturalnie — to jest problem historyczny i badacze archeologji jakoś kiedyś ustalą odpowiedź na to męczące pytanie. Dla nas, żywych ludzi, jest jednak ciekawszą przyszłość. Nasze pytanie jest: kiedy już p. Bartel wysadzi na ląd swego niezgrabnego ministra oświaty?

WPISY NA ROCZNE ŻEŃSKIE I MĘSKIE oraz PÓŁROCZNE KURSY HANDLOWE S. NYCZA, prof. b. Akad. Handl.
Kraków, ul. Straszewskiego 24 codziennie od 9—1 i 3—7
Początek nauki 6 września o 3-ej. — Dla zamiejscowych nauka listowna. — Sobota wolna od nauki. — TAKSA 20 Zł za 7 przedmiotów. — Książki i druki bezpłatne

Dotkliwa porażka rządu p. Bartla w komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 9. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej kontynuowano szczegółową dyskusję nad prowizorjum budżetowem na 4-ty kwartał, oraz nad uzupełnieniem do 3-go kwartału. Po krótkiej dyskusji przy art. 1 uchwaliła komisja wniosek opozycyjny posła Zdziechowskiego o skreślenie uzupełniającego funduszu dyspozycyjnego min. spraw zagr. w sumie 1.265.260 złotych. Dalsze wnioski posła Zdziechowskiego do tego artykułu o skreślenie dodatkowych kredytów w dziale min. spraw wojskowych i Prezydenta Rzeczypospolitej zostały odrzucone.

;;

Przy art. 2 wystąpił poseł Moraczewski z wnioskiem o wstawienie do prowizorjum budżetowego 27 miljonów złotych dodatkowych na 10-procentową podwyżkę poborów urzędniczych. Wniosek ten wywołał ożywioną dyskusję, ze względu na to, że pos. Moraczewski domagał się, aby potrzebne kwoty uzyskano przez energiczne ściąganie podatku majątkowego. Wniosek posła Moraczewskiego upadł. Głosowało za nim 5 głosów PPS i NPR.

Przy art. 3 uchwalono mimo energicznego sprzeciwu min. skarbu Klarnera, wniosek opozycyjny posła Zdziechowskiego, który ogranicza wydatki na 4-ty kwartał do 450 miljonów złotych. Z uchwaleniem tego wniosku zmniejszono przedłożenie urzędowe o sumę 37 miljonów złotych. Za wnioskiem tym głosowała endecja, dubadecja, chadecja, NPR, Koło żydowskie i Związek Chłopski. Ponadto uchwalono wniosek posła Michalskiego, że za przekroczenie budżetu ma być odpowiedzialny min. skarbu.

Min. skarbu zaznaczył, że zgadza się na wniosek posła Michalskiego, ale pod warunkiem, że komisja odrzuci wniosek posła Zdziechowskiego do art. 3.

Wniosek posła Moraczewskiego do art. 5, o ściąganie 27 miljonów zł. więcej niż w trzech kwartałach br. podatku majątkowego, został odrzucony. Za wnioskiem głosowali NPR, PPS i Związek Chłopski.

Posiedzenie odroczono do godziny 5 popołudniu. W międzyczasie jednak min. Klarner porozumiał się telefonicznie z premjerem Bartlem, informując go o wypadkach na terenie sejmowym.

O godzinie 5 popołudniu przewodniczący Komisji oznajmił, że rząd prosi o odroczenie posiedzenia do jutra do godziny 11 rano.

Rząd wyciągnie konsekwencje?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 22 9. (Sin) Jak się dowiadujemy, premjer Bartel, który bawi obecnie w Druskiennikach, przybywa jutro rano do Warszawy, rząd bowiem, jak słychać, wyciągnie odpowiednie konsekwencje z uchwał komisji budżetowej.

Wnioski o wyrażenie czterem ministrom votum nieufności

Dziś rozstrzygną się losy p. Sujkowskiego-

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 9. (Sin) Na jutrzejszem posiedzeniu Sjmu, niezależnie od incydentów, które rozegrały się dziś na komisji budżetowej, zapowiedziane jest głosowanie nad dwoma wnioskami: o wyrażenie votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu. Ponadto zgłoszony będzie jutro w Sejmie wniosek o wyrażenie votum nieufności min. kolei Romockiemu. Wniosek ten postawi Związek Chłopski.

Wreszcie rozważany będzie wniosek o wyrażenie votum nieufności min. reform rolnych Staniewiczowi, postawiony przez „Wyzwolenie".

Wyjazd Stresemanna z Genewy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 22 9. (D) Dzisiaj o godzinie 6 popołudniu opuścił minister rzeszy Stresemann Genewę. Przed odjazdem przyjął Stresemann przedstawicieli międzynarodowej prasy wobec których sprostował niektóre pogłoski jakie pojawiły się w związku z jego wczorajszem przemówieniem, któde wywołało w Genewie dość duże wrażenie. Stresemann oświadczył na wstępie, że musi udać się do Berlina, aby złożył Radzi Ministrów wyjaśnienia w sprawie rokowań w Toiry, skoro francuska Rada ministrów zajmowała się tą sprawą w ubiegły wtorek. Następnie minister stwierdził, że jego genewska polityka opiera się na dużej większości parlamentu oraz na jeszcze znaczniejszej większości niemieckiego narodu.

Mówiąc o naradach z Briandem Stresemann stwierdził ponownie, że obracały się one nietylko dookoła sprawy zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji, lecz że chodziło w nich o całkowite opróżnienie tego terytorjum oraz o powrót zagłębia Saary d Niemiec. Minister zaprzeczył jakoby mówiąc o prawie samostanowienia narodów w związku z możliwością przeprowadzenia plebiscytu w zagłębiu Saary, czynił w ten sposób aluzję do aneksji Tyrolu, lub był za przyłączeniem Austruji do Niemiec. Śmieszne jest — mówił — wierzyć, że w Toiry dokonano podziału Europy.

W stosunkach między Francją a Niemcami uczyniono znaczny krok naprzód. Na koniec minister zaznaczył, że Niemcy nie zamianują żadnego stałego przedstawiciela w Radzie, ponieważ sam minister pragnąłby o ile możności uczestniczyć w posiedzeniach Rady i Zgromadzenia, aby ugruntować osobisty stosunek z tymi mężami stanu, których wielkie doświadczenie kierowało dotychczas Ligą. Minister zakończył swoje oświadczenie stwierdzeniem, że wyjeżdża do Berlina bardzo zadowolony ze swego pobytu w Genewie.

Co powiedział Stresemann

na bankiecie pożegnalnym w Genewie?

Żądanie suwerenności Niemiec na wszystkich terytorjach niemieckich.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 22. 9 (D) Na bankiecie pożegnalnym. wydanym przez kolonję niemiecką, minister Stresemann oświadczył, że uroczysty sposób przyjęcia Niemiec do Ligi narodów jest dowodem, że kwestja odpowiedzialności za wybuch wojny została pośrednio załatwioną oraz, że wystosowane przeciwko Niemcom oskarżenie o charakterze moralnym zostało cofnięte przez narody, reprezentowane w Lidze narodów.

Następnie Stresemann domagał się przyznania Niemcom prawa do kolonij i przywrócenia suwerenności Rzeszy na wszystkich terytorjach niemieckich, powołując się na prawo samookreślania narodów. W tem miejscu tSresemann przypomniał ewakuację Ruhry i pierwszej strefy okupacji nadreńskiej., W obecnych obradach, mówił Stresemann, chodzi nie tylko o zmniejszenie sił okupacyjnych o kilka tysiecy ludzi, lecz o całkowitą ewakuację obszarów okupowanych, gdyż Rzesza jest obecnie równouprawnionym członkiem Ligi narodów. Należy się również spodziewać mówił dalej Stresemann. że zagłębie Saary stanie się znów niemieckiem i do Niemiec niebawem powróci. Minister zaznaczył również, że odtąd interesy niemieckich obywateli Kłajpedy i Gdańska winny być w Lidze narodów traktowane z większem zrozumieniem. Jeżeli obecnie, zakończył Stresemann ,musimy na rzecz politycznej wolności ponosić większe ofiary finansowe, to wzamian za to, przyszłe pokolenia będą zupełnie wolne.

* * *

Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 22. 9 (D) Dzisiaj rano obradowała komisja przygotowująca międzynarodową konferencję rozbrojeniową. Omawiano sprawę terminu zwołania tej konferncjie. Ostateczna decyzja nie mogła być powzięta ze względu na to, że komisja techniczna nie zakończyła jeszcze swoich prac.

Przed spotkaniem Chamberlaina z Mussolinim

Rzym, 22. 9 PAT. Dzienniki potwierdzają wiadomość o zamierzonem spotkaniu Chamberlaina z Mussolinim. które ma nastąpić prawdopodobnie na pokładzie jachtu Chamberlaina, a które dotyczyć będzie głównie zagadnienia Tangeru.

Primo de Rivera o Tangerze

Madryt, 22. 9 PAT. Poruszając sprawę Tangeru. Primo de Rivera wyraził nadzieję, że sprawa ta da się załatwić w sposób całkowicie pomyślny. Szef rządu dodał iż przedstawiciele dyplomatyczni Hiszpanji w Paryżu i Londynie odbędą prawdopodobnie w drugiej połowie listopada narady w kwestji Tangeru. Na zapytanie w sprawie stanowiska Hiszpanji wobec Ligi narodów, Primo de Rivera oświadczył, iż decyzja wycofania się Hiszpanji z Ligi jest, zdaniem jego, zupełnie uzasadniona i ostateczna.

Epidemja szkarlatyny na Śląsku niem.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Hindenburg, (Górny Śląsk) 22 9. (D) Od kilku dni grasuje tutaj w zatrważający sposób epidemja szkarlatyny. Dotąd zanotowano kilkaset wypadków zachorowań, w tem 8 śmiertelnych.

Proces ateńskiej gwardji republikańskiej

Ateny 22 9. (D) Dziś rozpoczął się tutaj proces [illegible] ów gwardji republikańskiej, oskarżonych o spisek przeciw rządowi,

Znaczny sukces polskiego śpiewaka we Wiedniu.

Wiedeń, 22. 9 PAT. Dzienniki donoszą, że tenor polski Jan Kiepura odniósł nadzwyczajny sukces na wczorajszem przedstawieniu „Toski" w Operze Państwowej w Wiedniu. Publiczność wiedeńska burzliwie oklaskiwała występ śpiewaka polskiego i wielokrotnie go wywoływała. Kilku rozentuzjazmowanych widzów zaniosło na rękach Kiepurę do jego mieszkania.

Na otwarcie sezonu Kinoteatr Sztuka
wyświetla jedno z największych arcydzieł świata obecnej doby
p. t. MANON LESCAUT
które w Krakowie tak jak i gdzieindziej cieszy się wprost bezprzykładnem powodzeniem.

Obrady stronnictw

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 22. 9 Sin. Po dzisiejszem rannem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obradował szereg klubów.

ZLN aprobował dotychczasową działalność swych przedstawicieli na komisji i zajmuje nadal stanowisko opozycyjne.

Piastowcy odbyli, jak zwykle, posiedzenie poufne.

Związek Chłopski postanowił postawić na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu wniosek o wyrażenie votum nieufności min. kolei, a Wyzwolenie — ministrowi reform rolnych.

Koło Żydowskie postanowiło po dyskusji nie zmieniać swego stanowiska.

Niesympatyczny sprzymierzeniec

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 9 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr., po referacie posła Czetwertyńskiego (ZLN), uchwalono projekt ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją, podpisanego w Bukareszcie 25 marca br.

Pos. Reich imieniem Koła Żydowskiego oświadczył, że klub jego wstrzyma się od głosowania, ponieważ Rumunja nie budzi u Żydów w Polsce szczególnego zachwytu, gdyż nie stosuje wobec ludności żydowskiej pełnego równouprawnienia Może niektórzy reprezentanci polityczni cieszą się specjalnie z tego że została zawarta przyjaźń z państwem, które stosuje numerus clausus i które jest pokrewne duchem, nam jednak Rumunja nie wydaje się miłym kombatantem.

Pos. Frostig zwraca uwagę na niesłychane szykany, na jakie napotykają Żydzi, wyjeżdżający z Polski do Rumunji, zwłaszcza emigranci do Palestyny.

Przedstawiciel min. spraw zagr. udzielił odpowiedniego wyjaśnienia.

Jak się dowiadujemy, w związku ze sprawami poruszonemi przez posła Frostiga na posiedzeniu, został zaproszony poseł w Bukareszcie Wielowiejski, który bawi obecnie w Warszawie, na konferencję do min. spraw zagr. celem omówienia wyżej poruszonej sprawy. Poseł Wielowiejski stoi na czele komisji międzyministerjalnej. która zajmuje się sprawami polsko rumuńskiemi.

Rada prawnicza zbiera się 30 bm.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 22. 9 Sin Min. sprawiedliwości powołało prokuratora Sądu Najwyższego p. Sieczkowskiego na stanowisko dyrektora departamentu ustawodawczego i do kierownictwa Radą prawniczą. Rada prawnicza zbierze się dnia 30 bm. z porządkiem dziennym: 1) otwarcie posiedzenia, 2) sprawa ukonstytuowania się. W skład rady prawniczej wchodzą poza dotychczasowymi członkami rady prof Estreicher z Krakowa, oraz trzech przedstawicieli palestry wojskowej.

Gen. Malczewski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 9. Sin. Dzisiaj wieczorem przybył do stolicy gen. Malczewski. Na dworcu wileńskim powitali go posłowie endeccy. Przed dworem zebrała się ponadto garstka manifestantów, którzy wznieśli okrzyki „niech żyj generał". Policja rozprószyła manifestantów. Gen. Malczewski z dworca odjechał do hotelu Bristol, gdzie zamieszkał.

Śledztwo w sprawie nadużyć w urzędzie śledczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 9 Sin. Do prowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w warszawskim urzędzie śledczym wydelgowany zestał sędzia sądu okręgowego warszawskiego p Jaworowski.

Strajk kinoteatrów w Katowicach

Katowice, 22. 9 PAT. Na tle zatargu p[illegible]iędzy magistratem a właścicielami kin z powodu [illegible]walenia przez magistrat podniesienia podatku od biletów do wysokości 40 proc., rozpoczął się wczoraj strajk. Wszystkie kina zostały zamknięte.

KRONIKA POLITYCZNA.

Komentarze francuskie do zjazdu w Thoiry

Na marginesie zjazdu Brianda ze Stresemanem w Thoiry zamieszcza prasa francuska bardzo ożywione artykuły, a z tej dyskusji wynika, że plany Brianda wywołują protesty w samem łonie gabinetu. Niejasneu jest przedewszystkiem stanowisko Poincarego, który w sprawach polityki zagranicznej zachowywał dotychczas bardzo wielką rezerwę, pozostawiając Briandowi wolną rękę. Natomiast stanowisko ministrów Marina, Bokanowskiego i Tardieu jest jasne i stanowcze. Ministrowie ci są przeciwnikami nowej taktyki Brianda, a w tem stanowisku wspiera ich prawicowa i centrowa prasa, wzywająca ministrów raczej do dymisji aniżeli do kontynuowania „zgubnej polityki kartelu". Czy te różnice w łonie gabinetu doprowadzą do dalekich konsekwencyj tj. do upadku gabinetu, trudno teraz przewidzieć, najprawdopodobniej jednak uda się Briandowi usunąć nieporozumienie.

Spór o kompetencję Ligi Nar.

W pierwszej komisji Ligi narodów postawił lord Robert Cecil wniosek o wybór komisji, którąby ustaliła kompetencję Ligi Narodów. Wniosek ten był niejako dalszym ciągiem kampanji, którą Anglicy prowadzą, by ograniczyć kompetencję Ligi narodów, która zdaniem Anglji wkracza w dziedziny do niej nie należące, naruszając przez to suwerenność państw.

Anglja wypracowała otóż memorjał, w którym powołując się na artykuły 23 i 25 statutu Ligi, wylicza szereg spraw podpadających tylko wtenczas kompetencji Ligi, jeśli specjalny traktat upoważnia Ligę do wkroczenia. Na podstawie tego memorjału rozwinęła się dyskusja między przedstawicielem angielskim Cecilem Horstem a delegatem Francji prof. Barthelemy, która to dyskusja ujawniła rozbieżność zdań w tej sprawie. Francja stanęła mianowicie na stanowisku, że nie należy ograniczać kompetencji Ligi, gdyż wszelkie ograniczenia mogą być fatalne. Najprawdopodobniej sprawa będzie kompromisowo załatwiona, tzn., że specjalnej komisji do ustalenia kompetencji Ligi Narodów nie wybierze się, lecz w każdym wykadku pierwsza komisja Ligi narodów będzie miała obowiązek rozstrzygnąć, czy dana sprawa podpada pod kompetencję Ligi narodów.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza

Druga komisja Ligi narodów przyjęła onegdaj rezolucję Loucheura, która uznaje zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej w jaknajkrótszym czasie za rzecz konieczną. Programu tej konferencji komisja nie ustaliła, pozostawiając komitetowi przygotowawczemu wybór tych spraw, które są już dojrzałe do obrad. Skład zaś konferencji ustalony został w ten sposób, że w konferencji wezmą udział wprawdzie rzeczoznawcy fachowi, ale przez rząd mianowani.

Międzynar. komitet dla badań historycznych

Przed kilku tygodniami powstał w Genewie międzynarodowy komitet dla badań historycznych, którego zadania polegają na tem, by ustalić objektywną i niezależną od przesądów nacjonalistycznych prawdę historyczną. Komitet ten zamierza też m. in. rozwinąć propagandę, by naukę historji przepoić duchem pacyfizmu.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W BRZEŚCIU. W czasie wyborów do rady miejskiej w Brześciu wystawiono 27 list. Wybrano 15 Żydów, 14 Polaków i dwóch Rosjan.

ODROCZENIE PROCESU O PODPALENIE. Jak już donosiliśmy rozpoczął się onegdaj w Łodzi proces przeciwko Lewinsohnowi i braciom Wojdisławskim, oskarżonym o podpalenie własnego magazynu towarów. Po otwarciu rozprawy stwierdzono brak pięciu świadków, m. in. najważniejszego świadka, buchaltera Spielmana. Na wniosek prokuratora odroczył trybunał rozprawę do 13 października, a oskarżonych zatrzymano w areszcie.

Każdy może się wzbogacić

kupując los Państwowej Loterji Klasowej w słynnej ze szczęścia w całym kraju kolekturze

BRACI SAFIER

Kraków, Pl. Dominikański 1 d.

Główna wygrana

500.000

złotych

Ponadto następujące większe wygrane:

1 na	**300.000** złotych = **300.000** złotych		4 po	**25.000** złotych = **100.000** złotych	
1 „	**200.000** złotych = **200.000** złotych		4 „	**20.000** złotych = **80.000** złotych	
2 po	**100.000** złotych = **200.000** złotych		6 „	**15.000** złotych = **90.000** złotych	
5 „	**50.000** złotych = **250.000** złotych		19 „	**10.000** złotych = **190.000** złotych	
2 „	**40.000** złotych = **80.000** złotych				

oraz około **40.000** innych wygranych po złotych **5000, 3000, 2000, 1000** itd.

Ogólna suma wygranych przeszło 12 miljonów złotych.

Co drugi los wygrywa

CENA LOSOW: ćwiartka zł 10 — połówka zł 20 — cały los zł 40.

Polecamy zamawiać wcześniej. Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER, Kraków, Plac Dominikański 1 d.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterji Klasowej:

.... losów ćwiartek po złotych 10.—

.... losów połówek po złotych 20.—

.... losów całych po złotych 40.—

Należytość złotych .... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

Hańba nasza i wasza!

Na Węgrzech, na reakcyjnych Węgrzech „Budzących się Madziarów", poczynił tamtejszy minister oświaty, hr. Klebelsberg, pewne „ulgi" w dziedzinie numerus clausus. Wydał mianowicie poufne rozporządzenie, by przy przyjmowaniu słuchaczy do szkół wyższych za liczano wychrzczonych Żydów do kontygentu słuchaczy chrześcijańskich oraz by kontygent słuchaczy żydowskich obliczano nie podług przypadkowej ogólnej liczby słuchaczy, lecz podług kontyngentu, uchwalonego przez ministerstwo. Pierwsza z tych „ulg" jest raczej premją, wyznaczoną dla karjerowiczów za przejście na łono religji panującej, religji cum numero aperto. Ale mniejsza o to. Są „ulgi". Mimo to kończy „Pester Lloyd" artykuł wstępny, poświęcony tej sprawie, następującemi słowy: „Walka przeciw numerus clausus trwa dalej i nie powinna ustać, dopóki to piętno hańby, które jest potępione przez cały świat kul-

turalny, nie będzie zupełnie zgładzone z pukiera reputacji kulturalnej Węgier".

Tak jest, numerus clausus jest hańbą. Rozdzielanie nauki wedle kryterjum przynależności do tej lub owej religji, do tej lub owej narodowości jest straszliwą hańbą, krzyczącą niesprawiedliwością, policzkiem wymierzonym Kulturze Ludzkości i Duchowi.

Żadne argumenty — w rodzaju węgierskich „względów socjalno-politycznych“ - nic tu nie znaczą, ani niczego nie usprawiedliwiają. Takimi względami — „socjalno-politycznemi“ - można, przy odrobinie „dobrej“ woli i sprytu, uzasadnić wszelkiego rodzaju bojkot i każdy bez wyjątku rodzaj polityki eksterminacyjnej. Aż do wygnania „obcego“ elementu z kraju i rzezi — włącznie. ——

Dla ścisłości: Jeśli mówimy o numerus clausus, to mamy naturalnie na myśli i godną jego siostrzycę — normę procentową. Urodziła się ona dalej na Wschodzie. W Rosji. W carskiej Rosji, która miała ich dwie: procentnaja norma i czerti osedljenia. Studentka żydowska, ażeby wolno jej było przebywać w mieście uniwersyteckiem, musiała mieć w zanadrzu żółtą książeczkę legitymacyjną — legitymację prostytutki. A obywatel żydowski, ażeby umieścić swego syna w gimnazjum, musiał postarać się o odpowiednią procentową ilość prawosławnych Rosjan jako kandydatów. Taką była carska Rosja.

A hańba była dwojaka. Piętno hańby wyryte było na duszy i na czole owej studentki z żółtą książeczką, oszukującej władze i owego ojca żydowskiego, który cyganił i szachrował i przekupywał, byle synowi dać wiedzę i egzystencję. To była **nasza** hańba. A ich hańbą był system ich rządów, porządek rzeczy, który ustanowjli z wyżyny swej władzy, bat, którym zmuszali nas do kłamstwa i oszustwa. Kłamać zaś i oszukiwać musieliśmy, jeśli nie chcieliśmy zrezygnować z życia, jeśli nie chcieliśmy popełnić samobójstwa.

Carska Rosja upadła, ale norma procentowa i numerus clausus żyją na Węgrzech i w Rumunji.

I w Polsce.

Mijają rządy, ale numerus clausus nie mija. Nauka, Wiedza, Kultura, Ludzkość, Sumienie, Sprawiedliwość — na jednej szali. Na drugiej — Siła.

A wszędzie, gdzie rządzi Siła, pleni się po drugiej stronie — nadużycie, protekcja, przekupstwo, korupcja, nizkość i upodlenie duszy

Bo umierać dobrowolnie nikt nie chce. A życie pod butem Siły i Przemocy rodzi zło i podłotę. Po obu stronach.

— — — — — — — — — —

Była taka chwila w dziejach polskich, że wysoko w powietrzu łopotały sztandary:

— Za waszą i naszą wolność!

Ale dziś powiewają — dla każdego, kto nie jest ślepy i chce widzieć — inne sztandary na frontonach wszechnic polskich:

— Nasza hańba i wasza!

W. B.

Największa gwiazda słynnej wytwórni „Paramount“

POLA NEGRI

Występuje w pierwszym potężnym filmie koncernu Fanamet produkcji 1926/27.

p. t. **„KWIAT NOCY“**

Obraz ten uznała prasa całego świata za najlepsze dzieło genialnej Poli Negri **W „UCIESZE“**

B. dyrektor dep. Min. Skarbu zabija żonę i synów, a sam popełnia samobójstwo

Tajemnicza tragedja rodzinna w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: —

Onegdajszej nocy, z wtorku na środę, b. dyrektor departamentu kredytowego ministerstwa skarbu, następnie b. dyrektor socjalistycznego Banku Ludowego, a wreszcie dyrektor Banku kredytowego, Edmund Statkiewicz, dokonał mrożącego krew w żyłach żonobójstwa i synobójstwa, poczem sam odebrał sobie życie.

Statkiewicz, 41-letni mężczyzna, żył od lat 20-tu w szczęśliwem małżeństwie z 39-letnią żoną, Ludwiką. Statkiewiczowie mieli dwóch synów: 16 letniego Ludwika i 13-letniego Władysława. Statkiewicz uchodził za czasów Grabskiego za jednego z najzdolniejszych finansistów, dzięki czemu też został mianowany przez Grabskiego dyrektorem departamentu kredytowego. Obecnie Stakiewicz był współwłaścicielem fabryki żyrandoli w Warszawie, a stosunki materjalne miał uporządkowane.

Służąca, która od roku służyła u Statkiewiczów, zeznała, że w czasie swej służby u Statkiewiczów nie słyszała nigdy żadnych kłótni, ani nieporozumień pomiędzy małżonkami, a przeciwnie stosunki były bardzo wzorowe. Onegdaj w nocy służąca prała do godziny 2 w nocy. O godz. 7 rano wstała i udała się do miasta, a po powrocie do domu weszła do pokoju, ażeby zbudzić młodych Statkiewiczów. W chwili otwarcia drzwi do pokoju, uderzyła ją woń gazu. Jak się okazuje, gaz ulatniał się z otwartych przez Statkiewiczów kurków gazowych. Służąca podeszła do łóżka chłopców i tu zobaczyła młodszego Władysława, w poszarpanej bieliźnie, leżącego w kałuży krwi.

Przerażona tym widokiem wbiegła do sypialni i tu zobaczyła w framudze okiennej powieszonego na sznurze od huśtawki gimnastycznej samego Statkiewicza zaś na łóżku Statkiewiczową, odzianą w szlafrok i leżącą w kałuży krwi, a obok drzwi, prowadzących na balkon, również w poszarpanej odzieży martwego starszego syna Statkiewicza Ludwika. — Przy łóżku znaleziono rewolwer z pustym magazynem. Szuflada w biurku była otwarta, a papiery porozrzucane.

Służąca podniosła straszliwy alarm, który sprowadził w tej chwili domowników, następnie pogotowie ratunkowe i policję. Niestety pogotowie lekarskie stwierdziło śmierć wszystkich osób. Policja wszczęła energiczne śledztwo celem stwierdzenia, jaka była przyczyna strasznego mordu i samobójstwa. Przed mieszkaniem Statkiewiczów przy ul. Chłodnej gromadziły się wczoraj tłumy ludności.

NAJLEPSZE NAJTANSZE NA RATY MEBLE tylko HONIGWACHS i LANGER Kraków Telefon 4762 SIENNA 3

ZYGMUNT SCHORR.

Tylko z miłości...

(Dokończenie).

Przystojny, rosły mężczyzna. Inteligentny, dobrze wychowany człowiek. Znać ogładę towarzyską. Niewątpliwie na niejednych był już „oględzinach“.

Z łatwością pierwsze przełamał lody. Czuje się wnet swojsko. Jak w domu. Wszczyna rozmowę. Mówi o tem i o wem żywo, interesująco opowiada. Świetny causeur, trochę błagier. Z lekkością przebiega z tematu na temat. Szybko się orjentuje. Nie sprzeczа się i nie sprzeciwia ojcu — może przyszłemu teściowi, nie przerywa matce — może przyszłej teściowej. Mówi o teatrze, literaturze, o sztuce, którą widział ostatnio. O książce, którą niedawno przeczytał. Mimochodem wspomina o swej praktyce adwokackiej, o klientach.

W „antraktach“ niespostrzeżenie rozgląda się po pokojach i ukradkiem rzuca okiem to na pannę, to na matkę. Mierzy obie wzrokiem, porównuje je ze sobą i w wyobraźni odtwarza sobie obraz córki, gdy będzie mniej więcej w tym wieku, co matka.

Wraca do tematu. Mówi bez przerwy. W gardle mu aż zaschło. Niestety nie częstuje się podczas pierwszej wizyty. Wie o tem z doświadczenia. Żegna się przeto. Odchodzi.

Pozostawił bardzo dobre wrażenie. Podobał się córce i matce. Matka wprost zachwycona...

Lecz gdy komu przeznaczone są zmartwienia, to z po pod ziemi wyłażą. Zapomniała na śmierć zapytać swatkę, jak na imię jego matce i jak zapisane jest w metryce. Przypominała to sobie podczas oględzin i cały czas siedziała, jak na rozżarzonych węglach. Przez pół nocy oka nie zmrużyła.

Na szczęście matce jego na imię Reizel, a córce Anna Luiza - Chane Lybe.

* * *

Swatka [illegible] sprawy. Po pierwszych „oględzinach“ następują drugie. Ojcowie się oglądają.

Pan doktor oświadczył swatce, że się do spraw pieniężnych nie miesza. Sprawy te pozostawia ojcu do załatwienia. Ladnie!? Prawdziwy dżentelmen, dobre dziecko i niegłupi człowiek ten pan mecenas. Wie, że na ojca może się zdać. Ojciec — starszy, doświadczony człowiek mądry, przezorny kupiec. Któż to lepiej załatwi od niego? Nie da mu krzywdy zrobić. Ojciec! Własny ojciec!

* * *

Przy stoliku kawiarnianym siedzą i radzą obaj ojcowie. Jego ojciec — przy białej z ciastkami, ojciec panny — przy czarnej.

Wpierw szukają jakiejś nici pokrewieństwa. Naturalnie, że znajdują. Przechodzą do innych spraw. Mówią o ciężkich czasach, kiepskich interesach. Wreszcie powoli dochodzą do rzeczy. Zaczynają od wyliczania zalet swych dzieci, od ogólnikowych powiedzeń i głębokich sentencji z jasną i ukrytą myślą przewodnią Dzieci! Cóż droższego nad nie? Oddałoby się im życie całe! Niczego córce nie poskąpi. Majątku do grobu ze sobą nie zabierze...

Naturalnie! Ojciec młodego człowieka jest o tem głęboko przekonany. Tylko... Należałoby przecie wszystko dokładnie omówić. Dla uniknięcia nieporozumień. Lepiej dzieciom dawać ciepłemi rękoma jak zimnemi... Tylko szczęścia nie można dać dzieciom w posagu. Bo to leży w ręku Boga. Lecz pieniędzy... Im więcej, tem lepiej. Lepiej dla córki. Dla jego córki nie dla jego syna. Chodzi przecie o to, by dzieciom ugruntować przyszłość, by córce zapewnić byt. Po tym filozoficznym wstępie i nieobowiązującej rozmowie przystępują ojcowie do sprecyzowania warunków: Posag w dolarach (rozumie się samo przez się), 4 pokoje z kuchnią, urządzenie, wyprawa futro, fortepian, podróż poślubna i... drobnostki. Drobnostek nie wyliczają. W drobnostkowych sprawach ojcowie mają do siebie najpełniejsze zaufanie.

* * *

Swatka się krząta.

Młodzi ludzie spotykają się po raz drugi w teatrze. On zauważa mały, słodki dołeczek w jej buzi. Ona gustowny krawat i szerokie bary.

Wyśmienite pomadki! (Ona przepada za pomadkami). Czarowna muzyka... Przymyka oczy... Śnią się jej bombonjery, kwiaty, teatr, koncerty, uściski, pocałunki, pieszczoty, noc poślubna. (O wszystkiem opowiadała jej zamężna przyjaciółka).

* * *

Zaproszono go na podwieczorek. W pokojach wszystko się błyszczy. Posadzka, jak lustro. Lśnią się klamki mosiężne...

Tort kawowy, kruche rogaleczki, francuskie ciasteczka, kanapki, owoce, likier. Tort kawowy pyszny. Matka lekko zaznacza, że to wszystko własnoręczna robota córki.

Panna siada do fortepianu. Gra walc Chopina. Młody mecenas podpiera sobie głowę (by się, broń Boże nie zawaliła pod obuchem wrażeń) i nabożnie słucha. Gdzieś to już raz słyszał. Nie może sobie przypomnieć gdzie. Czy na jakimś koncercie, czy też na jakichś „oględzinach“. Wciąż o tem myśli. (Matka zauważa muzykalność i uduchowiony wyraz twarzy).

* * *

Oświadczył się pannie. Został przyjęty. Dla formalności córka odsyła go do rodziców. Przyjmują go otwartemi ramiony i... odsyłają go z powrotem do córki.

* * *

Narzeczony dostał w darze złoty zegarek (prawdziwy Schaffhausen!) z delikatnym, platynowym łańcuszkiem.

Narzeczona — pierścionek z brylantem z małą skazą i plamką, lecz w modnej, dużej oprawie.

Rodzice jej są w siódmem niebie. Panna szczęśliwa, zakochana. Zadowolona, że wyjdzie za mąż — tylko z miłości.

(Tłum. z żydowskiego **Zygor.**)

W piątek dnia 24 września 1926 r.

OTWARCIE

TEATRU ŚWIETLNEGO

BAGATELA

Najpiękniejszy i najelegantszy lokal rozrywkowy.

Najpiękniejsze arcydzieła filmowe świata.

Komfort. — Styl. — Wygoda.

Orkiestra złożona z 25 osób i solistów!

Pierwszy europejski Kinoteatr w Krakowie.

Szałasy i namioty

Wtedy były to doraźne schroniska w formie szałasów skleconych w pośpiechu z gałęzi. Powrót do bujnego życia koczowniczości po czterystu latach niewolniczego zadomowienia się w kamiennych miastach nad Nilem. W szałasach pustyni synajskiej można było wspominać egipskie garnki, pełne mięsa, pod palącem słońcem pustynnem buntować się przeciwko wodzowi prowadzącemu krnąbrny lud w wolność ale zarazem zbliżać się w czterdziestoletniem kołowaniu do Ziemi Obiecanej, z miejsca na miejsce dach nad głową przenosząc, dach przez który nocą widać było rozgwieżdżone, roznamiętnione przeczuciem stawających się czynów, niebo. — —

Pobratymcze, krwią bliskie, a kulturą tak dalekie, plemiona koczowały w ów czas też. W czarnych namiotach z wielbłądziej skóry kipiało bujne życie synów pustyni, nomadyzujących w poszukiwaniu paszy dla swoich trzód. Czarne namioty rozsiane były na ziemi kanaanejskiej i potem, kiedy poeta „Pieśni nad Pieśniami“ Sulamit kochającej o sobie mówić każe: „Opaloną jestem — o córy Jerozolimskie — jak namioty Kedaru. „Czarne namioty beduińskie wyrastają i dziś jeszcze przez noc na stepach nadjordańskich wśród gór galilejskich i na południu Judei.

Wielki prawodawca znał sugestywną potęgę symbolu, rozumiał, jak najlepiej wyrazić można nieskończonemu łańcuchowi pokoleń pamięć donosłych w życiu narodu wydarzeń. „Przez siedem dni mieszkać będziecie w szałasach., aby wiedzieli potomkowie wasi, że mieszkali w szałasach synowie Izraela, kiedym ich wywiódł z ziemi egipskiej“. Przykazanie, by co roku na tydzień wracać do jednego z najprymitywniejszych sposobów mieszkania, by nie zapomnieć, by niezależnie od wyzwoleńczego święta wiosny u schyłku lata święcić trud koczowniczego życia i wspomnieć o kup ciężki płacony czterdziestoletnią tułaczką za przyszłość, co na ziemi własnej zakwitnie winogradem i drzewem figowem. Tak powstało przed tysiącami lat święto „Sukukoth“.

Dzisiaj, kiedy buduje się od nowa siedzibę żydowską, uderza powtarzanie się historji. Codzienna kronika z życia odbudowywanego kraju — to nowe, w oczach zdumionej współczesności rosnące mity, które kiedyś staną się może symbolem. Oto rozsiane są w Judei, Samarji, Emeku i Galilei, po kolonjach, kwucach i miastach, a najczęściej tam, gdzie niczego je szcze niema — namioty. Najczęściej i najgęściej tam, gdzie się dynamitem rozsadza skały, by szosy budować; gdzie się osuszając bagna po pas brodzi w morderczym moczarze, by zdusić febrę; gdzie wyróść ma nowe osiedle rolnicze, nowe miasto, nowa placówka. Wszędzie bieleją regularne stożki z mocnego płótna, wspierające się na żerdzi, kołkami do ziemi przymocowane prymitywne mieszkania pionierskie. „Ohel“ — to nie efemeryda wycieczki skautowej, nie ochrona przed deszczem dla żołnierza ruszającego w imperjalistyczną wojnę, ale przenośne domowisko robotnika palestyńskiego, miejsce spoczynku i posiłku, w którem się książkę czyta, gawędzi i śni, dom chalucą, rzucającego komfort europejski i idącego na tułaczkę po dzikim, ojczystym kraju, by budować; by tygodnie, miesiące i lata, lata całe w stożkach z grubego płótna mieszkać, dniem i nocą, latem upalnem, jak i zimą, kiedy deszcz wybębnia swój monotonny poemat na napiętym namiocie. Mieszkają, żyją tam ludzie o bronzowych słońcem, albo bladych chorobą ciałach, ludzie młodzi o twarzach płomieniejących gorączką, gorączką czynu, albo malarji. Leżą tam na niskich, polowych łóżkach, albo siedzą kręgiem i snują plany rośnięcia ich życia mocnego, twardego przepojonego szczęściem, jakie daje heroizm i marzą o tem, by zbudować barak, aby nie przeciekał otworami zniszczonych namiotów deszcz na ciała śpiących ukochanych kobiet i dzieci.

W oczach naszych, zdumionych, nierozumiejących oczach bije tętnem mocnem na małym, nadmorskim skrawku azjatyckiej ziemi koczownicze życie w białych, tropikalnych namiotach. Wiotkie, przenośne mieszkania wędrują po kraju, zawsze kierowane na front: tam, gdzie się nową rozpoczyna pracę. A ich mieszkańcy, co rzucili garnki europejskie pełne mięsa, nomadyzują po kraju ojców i synów w sąsiedztwie czarnych, beduińskich namiotów ze skóry wielbłądziej.

Wspomnieć należy nam dziś w święto szałasów — codzienność namiotów chalucowych. W nakazane religją i uświęcone tradycją przypomnienia o wybawieniu z przed kilkuty sięcy lat — bolesną walkę o wyzwolenie, stawającą się współcześnie. Oby nie była czterdziestoletnią ta tułaczka po namiotach, dobrowolnie obrana przez tych, co u celu żmudnej swej wędrówki widzą Ziemię Obiecaną odbudowanej własną pracą Ojczyzny.

Szymon Wolf.

Zywe pozdrowienie z Har Hacofim

Prof. I. Dawidsohn w Łodzi.

(Od naszego korespondenta).

Łódź, 20 września.

Bawił tu wczoraj w przejeździe z Berlina prof. Izrael Dawidsohn, który w ubiegłem półroczu wykładał średniowieczną poezję hebrajską na Uniwersytecie w Jerozolimie. Prof. Dawidsohn jest jednym z największych żydowskich uczonych współczesnych. Zajmuje się specjalnie średniowieczną poezją hebrajską („pijut“), w którejto dziedzinie zajmuje obok prof. Brodiego pierwsze miejsce. Zasłużył się wielce rozmaitemi cennemi odkryciami na tem mało dotychczas zbadanem polu.

Prof. Dawidsohn stale wykłada w znanem seminarjum teologicznem w Nowym Jorku. Na zaproszenie Kuratorjum Uniwersytetu hebr. udał się z radością, jak stwierdza, w roku zeszłym do Jerozolimy, by tu choć przez krótki czas poświęcić się dalszym badaniom swego przedmiotu oraz przyczynić się ze swej strony do wykształcenia młodych adeptów nauki i wiedzy hebrajskiej.

Obecnie znajduje się prof. Dawidsohn w podróży po rozmaitych miastach uniwersyteckich Europy, celem zbierania dalszych źródeł do swych prac. Do Polski zawitał na krótki czas celem odwiedzenia krewnych w swem mieście rodzinnem Grodnie, gdzie ciekaw jest widzieć choćby jeszcze te stare ławki jeszyby“, w której rozpoczął swe studja.

Przez jeden dzień zatrzymał się dostojny gość w Łodzi i tu w szczupłem (nieoficjalnem) gronie miłośników wiedzy żydowskiej i przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego opowiadał o wrażeniach swych w Palestynie, a w szczególności o pracy i postępach Uniwersytetu.

Uniwersytet hebrajski rozwija się pod każdym względem. Powoli wznoszą się nowe budowle, stopniowo rozszerzają się ramy jego działalności. W życiu kulturalnem Palestyny zaczyna odgrywać już poważną rolę jako centrum wiedzy żydowskiej.

Słuchacze dzielą się na dwie kategorje: ścisłych tj. takich, którzy pracują przedewszystkiem w seminarjach pod kierownictwem profesorów, oraz takich, którzy przeważnie słuchają tylko wykładów. Wśród słuchaczy spotyka się najrozmaitsze postacie. Przeważają osoby starsze ale nie brak i — młodych chalucoth, doskonale opanowujących przedmiot. Wszyscy prawie po dają studja wyższe, a nawet dyplomy uniwersytetów europejskich lub uczelni amerykańskich. Spotyka się wśród nich nauczycieli, uzupełniających swą wiedzę i robotników, którzy pieszo udają się przeszło godzinę drogi na Har Hacofim by tu pracować naukowo.

Właściwa praca naukowa i badawcza koncentruje się w seminarjach. Tu stwierdza z zadowoleniem prof. Dawidsohn - można się już zetknąć z poważnymi ludźmi, rokującymi najlepsze nadzieje i z czasem zajmą poważne miejsce w nauce żydowskiej. Tak więc Uniwersytet zaczyna już spełniać właściwą swą misję: wychowywania uczonych, którzy zastąpią niejedną poważną lukę w gmachu wiedzy żydowskiej.

Organizacja Wydziału judaistycznego pozostawia jeszcze wiele do życzenia, a to głównie z dwóch powodów: braku większych funduszów oraz niemożności na razie — angażowania profesorów według z góry ułożonego planu. Program prac zależny jest raczej od profesorów i jest dlatego często rzeczą — przypadku. T. zn. zależy od tego, który ze znanych uczonych daje się nakłonić do objęcia na stałe lub na pewien czas katedry w Jerozolimie, wówczas dany przedmiot, specjalność owego profesora, jest wykładany na Uniwersytecie. To się jednak, wierzy p. Dawidsohn, z czasem zmieni, a to w miarę zwiększenia się funduszów oraz w miarę wzrostu siły przyciągającej wszechnicy jerozolimskiej dla rozproszonych po całym świecie uczonych żydowskich.

Bibljoteka Narodowa (i uniwersytecka zarazem) bardzo pięknie się rozwija i niebawem znajdzie już pomieszczenie we własnym gmachu. Z żalem wyznać jednak należy, oświadcza prof. Dawidsohn iż dla wielu dziedzin nauki żydowskiej obecne zbiory Bibljoteki nie wystarczają uczonym tych dziedzin: nie dają jeszcze na razie możności pracy naukowej. Do Bibljoteki napływa wprawdzie ze wszystkich stron świata mnóstwo książek, ale nie wszystkie one są wartościowe, wiele jest egzemplarzy podwójnych, a co najważniejsze (i tu leży punkt ciężkości): Bibljoteka sama nie posiada żadnych środków do systematycznego zakupywania dzieł i planowego uzupełniania poszczególnych działów. Przyjaciele i miłośnicy Bibljoteki powinni, zdaniem p. Dawidsohna, zamiast zbierać przypadkowe książki i je wysyłać do Jerozolimy — raczej sprzedawać je tutaj albo tylko zbierać pieniądze i przeznaczyć je na

zakup specjalnych dzieł. Pod tym względem godną naśladownictwa jest akcja lekarzy amerykańskich, którzy zbierają pieniądze i przeznaczają je na zakup dzieł z dziedziny medycyny dla Bibljoteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie.

W serdecznych bardzo słowach, nie bez wzruszenia opowiadał następnie dostojny gość o samym kraju, a w szczególności o Jerozolimie. W mieście tem czuł się odrazu jak u siebie w domu. Zadziwia fakt iż dzień w dzień spotkać można w Erec ludzi o wybitnych zdolnościach, poważnych uczonych, chociaż niektórzy z nich żadnego w swoim życiu jeszcze nie wydali dzieła" — dodaje z uśmiechem prof. Dawidsohn.

A co najciekawsze i co wywołać musi nietylko zachwyt ale i głębokie wzruszenia, iż takie postacie spotyka się w wielu osiedlach rolnych, przy ciężkiej i znojnej pracy na roli. O znanym kibucu w Kirjat Anawim opowiadał prof. Dawidsohn z dumą i ze wzruszeniem. Gdy tam bawił pewnego razu i zachwycał się nadzwyczajnemi rezultatami pracy tych „uczonych" a tak skromnych chaluców i po odejściu na zapytanie odpowiedział kim jest. koloniści nie dali mu spokoju i na ich zaproszenie wygłosił odczyt o — Genizie i przekonał się, że nie tylko słuchano wywodów jego z zajęciem, ale u bardzo wielu zauważył doskonałą orjentację w tym bądź co bądź „specjalnym" przedmiocie.

Dla pracy chaluców w Erec nie miał dość słów pochwały i podziwu. Szkoda tylko powiada, że organizacja sjonistyczna dotąd jeszcze nie postarała się o to, by wszystkim turystom, przybywającym do kraju, szczególnie z Ameryki umożliwić zwiedzanie i poznanie właśnie tych części kraju, które najlepiej świadczą o naszej żywotności i o naszych postępach. Bo bardzo wielu turystów widzi w Palestynie tylko okazy — nędzy i poniewierki żydowskiej.

Wygląd i stosunki panujące przed Kotel Maarawi nazywa prof. Dawidsohn skandalicznemi. Cieszy się, że przynajmniej powstające na Har Hacofim monumentalne gmachy uniwersyteckie pozwolą już z czasem obcym inaczej patrzeć na naród żydowski.

W swobodnej pogawędce rozprawiali obecni długo jeszcze o rozmaitych problemach naukowych. Prof. Dawidsohn był mile zdziwiony, iż w Łodzi. „słynnej tylko z manufaktury" spotkał grono, tak dobrze obznajomione z żydowskiemi kwestjami naukowemi i rozprawiające o nich w języku hebrajskim. Z rzewnym bólem wspomniał przytem prof. Dawidsohn zmarłego niedawno uczonego i długoletniego profesora gimnazjów żydowskich w Łodzi. błp. dra Symchowicza który, powiedział dr. Dawidsohn, nietylko był nadzieją nauki żydowskiej ale już zajął był w niej poczesne miejsce. Szczegółowo wypytywał prof. Dawidsohn, który ze Zmarłym, badaczem również średniowiecznej literatury hebrajskiej, utrzymywał ścisłe stosunki, o ostatnie prace Zmarłego. Obecni na zebraniu Koledzy Zmarłego udzielali szczegółowych informacyj.

Należy się podziękowanie młodemu uczonemu łódzkiemu drowi Trajstmanowi, który gościł u siebie prof. Dawidsohna, za te nader ciekawe chwile spędzone z dostojnym gościem, który nam przywiózł żywe pozdrowienie z Har Hacofim. t.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

O oświetlenie działalności Petlury

MOSKWA. (ZAT.). Znany dziennikarz i literat francusko- żydowski p. Lecache, przebywający obecnie na Ukrainie, przeprowadza dochodzenie w miejscowościach ukraińskich, gdzie odbyły się pogromy za rządów Petlury, celem poinformowania francuskiej opinji publicznej za pośrednictwem prasy i Ligi Praw Człowieka. W toku swojej misji p. Lecache zwiedził Cherson, Odesę, Kijów Żytomir, Proskurow, Fastów i szereg mniejszych miast. Skomunikował się z wieloma Żydami, poszkodowanymi pod czas pogromów i zebrał bardzo obfite materjały, które ma zabrać ze sobą do Paryża, a które oświetlają rolę, jaką Petlura sam odgrywał w pogromach, o ile był za nie odpowiedzialny oraz kto go popierał i zaopatrywał w środki materjalne. Zebrany został również liczny materjał, wyjaśniający rolę jaką odgrywała na Ukrainie francuska misja wojskowa w okresie wojny domowej. M. Lecache odwiedzi jeszcze mniejsze osiedla żydowskie i kolonje celem badania naocznych świadków pogromów, by uzyskać więcej dowodów i zapoznać z niemi francuską opinję publiczną w związku ze sprawą Szwarcbarda.

WYBORY DO WŁADZ MUNICYPALNYCH W TEL AWIWIE ODBĘDĄ SIĘ W PAŹDZIERNIKU. Wybory municypalne w Tel Awiwie zostały wyznaczone na dzień 25 października br. Ostatnie wybory m[illegible]cypalne odbyły się w Tel Awiwie w końcu 1924 [illegible] skończyły się obraniem większości robotniczej. [illegible] związku z tem właściciele nieruchomości

i płatnicy podatków wnieśli rekurs do wyższej instancji sądowej. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że tylko ci mogą brać udział w wyborach którzy opłacają podatki. Wobec tego jest możliwe, że następne wybory przyniosą zwycięstwo stronnictwom mieszczańskim.

OBRADY P. L. MOTZKINA W BERLINIE. Przewodniczący komitetu delegacji żydowskich w Paryżu, p. dr. Leo Motzkin po krótkim pobycie w Berlinie powrócił do Paryża. W związku z niedawnym kongresem mniejszości narodowych w Genewie p. Motzkin odbył w Berlinie narady z szeregiem kierowniczych osobistości różnych mniejszości narodowych oraz wszedł w styczność z miarodajnemi czynnikami rządowemi w Niemczech.

O ROZWÓJ PRAWA ŻYDOWSKIEGO. Były minister dla spraw żydowskich na Litwie dr. J. Rosenbaum zatrzymał się po przybyciu z Palestyny na kilka dni w Berlinie. Jak wiadomo, dr. J. Rosenbaum przesiedlił się na stałe do Palestyny i pełni obowiązki sędziego w Tel Awiwie. Obecny swój pobyt w Berlinie dr. Rosenbaum wykorzystał, by wejść w styczność z kołami żydowskiemi celem poparcia jego usiłowań w kierunku rozwoju prawa żydowskiego. W chwili obecnej ukazują się już w Palestynie rozprawy z dziedziny prawa w języku hebrajskim oraz utworzyło się pod jego kierownictwem zjednoczenie prawników żydowskich, które ma na celu dostosowanie prawa staro- hebrajskiego i zasadniczych myśli prawa żydowskiego do potrzeb praktyki współczesnej.

Ze sportu

POGOŃ (Lwów)—CRACOVIA

W niedzielę 26 bm. odbędą się na boisku Cracovii o godz. 4 pop. zawody o mistrzostwo Polski między wymienionemi zespołami Zawody te stanowić będą niewątpliwie clou jesiennego sezonu footbalowego w Krakowie.

KRAKOWIANKA—MAKKABI. Dziś we czwartek 23 bm. na boisku Makkabi zawody w piłkę nożną między drużynami Krakowianki i Makkabi. Poprzedzą zawody o mistrz. Jutrzenka III—Makkabi III o godz. 2 popoł.

PROGRAM TURNIEJU ŚWIĄTECZNEGO „HASMONEA" (Podgórze). Czwartek 23 bm. godz. 9.30 Hakadur—Jehuda II, godz. 11.15 Gideon I—Hasmonea, godz. 3.30 Hakoah—Jehuda I. Piątek 24 bm. godz. 11 Gideon II—Zwycięsca II, godz. 3.30 Zwycięsca I—Zwycięsca III. Sobota 25 bm. godz. 3.30 finał i wręczenie puharu mistrzowi turnieju.

AMATORZY—HAKOAH. Dziś na boisku KS Olsza zawody towarzyskie Amatorzy komb.—Hakoah komb Początek zawodów o godz. 11 przedpołudniem.

Hygjena mleka

Mleko jest najważniejszym artykułem spożywczym Niewiele ludzi zapewne wie, że wartość odżywcza jednego litra pełnego mleka równa się wartości odżywczej 4 jaj, jednego funta mięsa i jednego funta świeżych jarzyn jest więc mleko najtańszym środkiem odżywczym.

Mała konsumcja mleka jest u nas uderzająca, ale smutniejszem jest to, że stoimy najniżej pod względem hygjeny mleka. W żadnem państwie kulturalnem nie jest dozwolona sprzedaż mleka i nabiału, tak jak u nas, na placach miejskich, pod gołem niebem, wśród pyłu i brudu miejskiego, gdzie jeszcze dobra służąca uważa sobie za obowiązek dla wypróbowania popłukać sobie usta mlekiem. Ponadto jest przeważna ilość mleka fałszowana, a nie da się już absolutnie ustrzec takich wypadków, by wieśniak nie doniósł mleka do miasta choć mu krowa lub rodzina chorują na chorobę zakaźną.

Jedynym środkiem zaradzenia złemu jest zaopatrywanie mieszkańców w mleko przez odpowiednio urządzone mleczarnie, które mleko pasteryzują. W Ameryce ustawowo nie wolno sprzedawać w miastach innego mleka jak tylko pasteryzowane, w innych państwach kulturalnych zaprowadzono bez ustawy pasteryzację mleka tak, że np. w Wiedniu 93 płoc. mleka konsumuje się w stanie pasteryzowanym.

Z tego powodu z radością witamy w Krakowie nowopowstałą instytucję pod. firmą Krakowska Centrala Mleczna, która uczyniła zadość wszelkim technicznym wymogom i nie szczędząc kosztów urządziła nowoczesną parową mleczarnię.

Mieliśmy sposobność obejrzeć lokale Krakowskiej Centrali Mlecznej i z prawdziwą satysfakcją przypatrywaliśmy się pracy i organizacji, a podziwialiśmy czystość tak ważną i nieodzowną przy mleku. 1247

ESTERA RAW.

Pieśni o Ojczyźnie

I.

Na ciele twojem nagiem —
ty biedna, a jednak tak bogata,
świętuje teraz biały dzień.
Oto przylgnął do horyzontu kolos górski
niesamowity jak fatamorgana.
Południe. Połyskują dale pól,
a opary wznoszą się drżąc leciuchno,
jak nieskończona zasłona
ku niebu.

Wpośrodku równiny
pagórek wyrósł okrągły jak pierś —
na jego szczycie duma biały grób,
a na pustkowiu polnych rżysk
sam jeden spoczął sędziwy jałowiec.
Oko zmęczone oślepiającym blaskiem
tonie rozkosznie w zieleni jałowca,
jak w cichej, chłodnej sądzawce.
Tyś taka biedna — czerwienią swych rowów ceglastych,
przerzynających białą dal,
wyschłemi, popalonemi korytami potoków —
i taka piękna!

II.

Serce moje — to ty Ojczyzno.
Nocą po stepach kolcowych
rośnie ono jak gałąź tajemna
wśród woni cyprysów i ostów wilgotnych.
Miękkiemi kołyskami z piasków
są wtedy drogi twoje
biegnące rzędami akacyj.
Na powierzchni jedwabiu jasnego
porusza się tam me serce
oczarowane, —
a czyste niebo coś szepce
zasłuchanym drzewom.

(Przełożył z hebr. Szymon Wolf).

NADESŁANE.
Za rubryką tą redakcja nie odpowiada

Na cel żyd. inwal., wdów i sierót woj. w Krakowie

W niedzielę, dnia 3-go października 1926 r.
odbędzie się
w sali Kino „Warszawa" o godz. **11 przedpoł.**
WIELKI PORANEK
ZYD. PIESNI LUDOWYCH
znanego komp. i śpiewaka Prof. Bar. Sperbera.
W programie najpiękn. perły żyd. pieśni lud.
Przy fortepianie p. E. Klapholz.
Bilety w cenie **Zł 1·—** wcześniej do nabycia
u firm: Hoffman, Wolnica, Goldman, Stradom, Schönberg, Stradom.

R. KAHANOWA
pianistka
ukończona konserwatorzystka,
członek Pol. Związku Muz.
Pierwszorzędna siła
uczy podług najnowszych metod, prędko
i dokładnie od początków do najwyższego
wykształcenia.
Zgłoszenia: ul. Krupnicza 14, III. p. od 2-6 popoł. Tel. 4287.

M. Kornreich, Kraków, Stradom 3
Rok założenia 1869.
poleca złoto, srebro, brylanty. — Zegargi „Omega", „Schaffhausen" i „Glashütte". — Ceny konkurencyjne

KABARET „CITY" ul. Gertrudy 28. Tel. 323. (wejście od plant
Nowy program. Codziennie przedstawienie
od godziny 9 wieczór. — Wstęp wolny

Uczenica konserwatorjum
udziela lekcyj gry na fortepianie.
Miodowa L. 3, II. p. na prawo od godz. 2—4.

Z powodu nieodżałowanego zgonu błp. **Salomona Banneta** wyrażają głębokie współczucie Rodzinie
Lieberman, Vogelbut, Künstler, Kaufler, Bloch i M. Lieberman.

Kinoteatr WARSZAWA
STRADOM 15.

Wyświetlają równocześnie od środy dnia 22-go września
wielki potrójny, rekordowy program koncernu „Fanamet"
I. 19 aktów śmiechu, humoru, satyry i farsy aktów 19 II.

Kino „WANDA"
św. GERTRUDY 5.

Buster Kaeton i miljon krów
nie widziane dotychczas przygody króla humoru
Buster Kaetona.
Rekordowa błyskotliwość akcji! Szał nie zawiłe sytuacje!

III.

Constancja Talmadge w swej najnowszej brawurowej kreacji jako:
Polcia flirciarka
W głównej roli: Constancja Talmadge i Antonio Moreno.
Wyższa szkoła flirtu! Jak zdobyć flirtem męża!

Za skutek ręczymy!
Pocz. seansów w obydwu kinoteatrach

WSPANIAŁA PARODJA FILMOWA
ROBIN HOOD
z DOUGLASEM FAIRBANKSEM.

Takiego programu Kraków jeszcze nie widział!
o g. 4³⁰, 7, 9¹⁵, w niedzielę o 3 pop.

Kino „WANDA"
św. GERTRUDY 5.

Kinoteatr WARSZAWA
STRADOM 15.

O fermę rolną dla młodzieży chalucowej

Idea przewarstwowienia ekonomicznego i uproduktywnienia mas żydowskich nurtuje od dłuższego czasu w społeczeństwie naszem. Od rozwiązania tego problemu zda się być zależnem powodzenie dzieła palestyńskiego i bytowania żydostwa w djasporze. Dla każdego bowiem jest jasnem, że Palestyna może być odbudowana w pierwszym rzędzie przez ludzi produktywnej pracy, w szczególności przez pracę na roli. Także w djasporze winnoby nasze społeczeństwo przejść z handlu i zawodów wolnych do zawodów produktywnych, jak: rzemiosło, rolnictwo itp. To są rzeczy które utorowały sobie drogę i wniknęły w umysły naszych braci. Przyczynił się do tego w wielkiej mierze ruch chalucowy.

Skierował on rzesze młodzieży do pracy na roli i zmusił nas wszystkich do czci dla ludzi pracy na ziemi Ojców do pełnego uwzględnienia w wychowaniu młodego pokolenia pracy produktywnej. W ten sposób powstały w szeregu krajów djaspory (w Niemczech, Czechosłowacji, Rumunji, Helandji, b. Kongresówce), fermy chalucowe, gospodarstwa prawie-że samostarczalne pod względem ekonomicznym, w których w ciągu jednego do dwóch lat pracy poznawał chaluc wszystkie gałęzie produkcji rolnej (uprawę roli i roślin, hodowlę bydła, sadownictwo, warzywnictwo itp.). Pod kierunkiem specjalistów-instruktorów, zaznajamiał się równocześnie z teorją i praktyką rolniczą, co musiało wywołać zainteresowanie i zamiłowanie dla pracy i zawodu rolniczego. Na fermie tej przebywał chaluc w atmosferze koleżeńskiej wśród ludzi dążących do tego samego co on celu, mówiących po hebrajsku i pracujących nad sobą w kierunku możliwie najlepszego przygotowania się do wspólnego życia w Erec. Takie fermy niejednokrotnie żywcem przenosiły się do Erec i omal w niezmienionym składzie tworzyły tam kwucę chalucową i jak nas doświadczenie uczy, należą tą drogą powstałe kwuce do najlepszych pod względem gospodarczym jednostek.

Tworzenie tego rodzaju ferm przygotowują cych kwuce chalucowe do życia palestyńskiego — oto cel, do którego nam dążyć należy. Takie fermy oddawna już istnieją za granicą, a u nas — rzecz dziwna — skąd tak znaczne rzesze chaluców corocznie idą do Erec, — nie stworzono dotąd tego rodzaju placówki przygotowaniea chalucowego. Istniejące fermy w Cichym Kąciku pod Krakowem i w Sygniówce pod Lwowem są objektami zbyt szczupłymi a ferma stanisławowska przyjmuje tylko dzieci wcześniej i to w pierwszym rzędzie sieroty. Poważną placówką jest szkoła rzemiosł imienia Korkisa we Lwowie, gdzie 150 uczniów ma w ciągu trzech lat uczyć się stolarstwa, ślusarstwa, elektrotechniki, względnie elektro-mechaniki a prócz przedmiotów zawodowych, języka hebrajskiego historji żydowskiej, języka polskiego, angielskiego itd. Dotąd jednak niema w całej Małopolsce odpowiedniej fermy — szkoły dla prawdziwego przygotowania chalucowgo do zawodu rolniczego w Palestynie.

Chalucim nasi rok rocznie pracują przez 15 godzin na dobę za wynagrodzeniem około 1 zł. we folwarkach polskich i żydowskich właścicieli dóbr. Praca ta nie stanowi odpowiedniego przygotowania, gdyż nieprzechodzą przy niej nasi chalucim wszystkich gałęzi produkcji rolnej ale wykonują ustawicznie tę samą mechaniczną pracę (naprzykład plewienie) tak, aby po szybkiem osiągnięciu wprawy w tej czynności mogli pracować z możliwie największym efektem dla właściciela folwarku. Zrozumiałem też jest, że 15 godzinna praca, szczególnie z początku jest zbyt ciężką, by jej mógł podołać chaluc, który wczoraj jeszcze był studentem, czy handlowcem, szczególnie przy marnem odżywianiu się na jakie stać go za otrzymywane wynagrodzenie. Ponadto mechaniczna, bezmyślna, ciężka praca fizyczna bez równoczesnego poznania chociaż by elementarnych podstaw teoretycznych, zabija wszelką energję i entuzjazm dla pracy rolnej a w miejsce tego powstaje apatja i zniechęcenie. Chalucim, którzy w takich stosunkach przygotowują się, nie są, pomimo przebytych cierpień i walk wewnętrznych, jakie związane są z półroczną pracą w charakterze robotnika folwarcznego dostatecznie przygotowanym elementem dla Palestyny. Ich wysiłek i cierpienie pozostają omal, że bez efektu i idą na marne.

Dlatego staje przed nami kwestja stworzenia na terenie Małopolski fermy dla chaluców, jako nasze najbliższe zadanie i obowiązek. Tej najlepszej i najpoważniejszej części naszej młodzieży winniśmy stworzyć odpowiednie warunki, aby im umożliwić przejście do zawodu rolniczego, tak upragnionego dla nich by mogli żyć i pracować na ziemi ojców. — Stwórzmy fermę rolniczą, przez co oszczędzimy nadaremnych cierpień i bólu młodzieży naszej i pomożemy dotychczasowym studentom i handlowcom do osiągnięcia tego, czego mają się prawo domagać od nas: warunków dla zdobycia wykształcenia rolniczego i egzystencji w ojczyźnie palestyńskiej. Do realizacji powyższego zadania przystępuje w najbliższych dniach Komitet Centralny Ezry Chalucowej. Należy się spodziewać, że społeczeństwo żydowskie bez różnicy przekonań gorąco wesprze to wielkie dzieło.

Inż. H.


BRYLANTOWE
pierścionki, butony, kolje, perły, zegarki
oraz srebra stołowe poleca najtaniej
i w bogatym wyborze
Emil Goldwasser
Kraków, ulica Grodzka L. 25.

CHANAN NESZER

Inwalida

Nakładem wydawnictwa „Wschód" w Warszawie ukaże się wkrótce książka p. Chanana Neszera pt. „Palestyńskie Opowieści Romantyczne". Ze zbiorku tego wyjmujemy poniższą nowelę:

Na początku marzył o pracy, zdrowiu, rumianej miłości i prostem szczęściu. Przyszły ciężkie choroby, nadwątliły organizm, poszarpały nerwy — odtąd żył bardziej intensywnie jego mózg, a spoczywała reszta ciała. Stał się fantastą — marzycielem — przez pięć lat roił o pokładach węgla i nafty w pobliżu morza Kineret — zdobył już nawet jakieś pieniądze zaczął wiercić, ale gotówka się wkrótce wyczerpała — dalekonośne plany runęły — fantazja jednak działała dalej. Przez następne pięć lat realizował projekt" użyźnienia piaszczystych przestrzeni nad brzegiem morza w Hajfie i Jafie. Miało to być coś nadzwyczajnego, coś, co mogłoby się stać błogosławieństwem kraju. Pięć lat minęło, a piaski nadmorskie pozostały li tylko piaskami Dwa lata wojenne przesiedział w więzieniu tureckiem, gdzie ciało jego posiniało od otrzymanych razów, a cera twarzy upodobniła się do barwy pergaminu. Później walczył w legjonie, wałęsał się po szpitalach w Aleksandrji i Port Said, przeszedł trachomę, krwawą dezynterję, żółtaczkę a skórę jego żarła charara *).

Z początkiem 1920 roku, gdy obozy młodych. zdrowych pionerów zapełniły kraj, wrócił i on z Egiptu do Palestyny. „Nowi" budowali szosy, rozsadzali skały dynamitem i rozbijali je wielkiemi młotami, a dziewczęta tłukły kamienie na małe kamyczki. Po miesiącach znaczyły długie, przez kilometry biegnące linje dróg, dzieło ich młodych, dzielnych rąk. Pot spajał kamienie a nadzieje i zapał płonący w ich sercu bieliły i upiększały codzienny, czarny trud. Jego — inwalidę — przydzieliła organizacja robót publicznych do jednego z obozów pionierskich, jako sanitarjusza. Praca ta polegała na dbaniu o hygjenę gospodarki obozu, na utrzymywaniu czystości „różnych" miejsc, na destylowaniu wody do picia i przestrzeganiu, by „cahlucowie" zażywali w porządku chininę. Kogoś, kto marząc o fizycznem odrodzeniu, o sile a nawet o wielkości, stał się inwalidą — nie mogła zadowolnić praca sanitarjusza. „Sanitarjusza" nie lubiano, bo był mądrym, ostrożnym, przezornym, dbającym o zdrowie, przestrzegającym przed niebezpieczeństwem tych, co nie znosili zbytniego bezpieczeństwa. On musiał być tym małostkowym kontrolującym czy połykanie gorzkich pigułek chininy odbywa się regularnie w atmosferze pełnej dążeń ku rzeczom wielkim, których smaku i on kiedyś zakosztował. Inwalidy unikały dziewczęta, one marzyły o sile swych ukochanych, a on był taki słaby i do tego... sanitarjusz.

— — — — — — — —

Pewnej nocy gościli w obozie „nowych", gdzie pracował inwalida — „szomrzy" z Kfar Gileadi, którzy wstąpili tu w drodze z górnej Galilei do Jehuda. Byli to dawni towarzysze sanitarjusza z pierwszych lat jego pracy w kraju. Los tłukł ich również, niejedno przecierpieli, ale nie załamali się w walce i wytrwali. Po kolacji zapalono ognisko — starzy szomrzy tańczyli z chalucami ‚chorrę", a na zakończenie odtańczył Jecheskie Nisanow. taniec czerkieski ze sztyletem w ustach. Inwalida siedział smutny i samotny na uboczu. W tej chwili odczuł najwyraźniej, że go los wyrzucił poza nawias tego życia, które się tu tworzy, iż on się już tu na nic przydać nie może. W dziele odbudowy nie współtworzy, smutkiem ich się nie smuci, ich taniec go nie porywa, ich święto nie jest jego świętem. Nad złamanem jego życe rozpostarła się czarna żałoba. Wyczuł najmaterjalniej, że jest trupem wśród tych ludzi i zamarły w nim wszelkie zarodki życia. Bolesnej melodji jego duszy wtórował jęk hijen. W bilansie swych możliwości życiowych nie znalazł ani jednego plus. Gdyby mógł choć przez chwilę uwierzyć w swe dawne rojenia, snuć jakiś nowy plan, puścić wodze swej fantazji. Wyczerpały się wszystkie źródła. Taka bezradność podyktowała mu jedyne

*) Bardzo przykra choroba skóry.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Metafizyka antysemityzmu

Dobrze jest, gdy możemy przypatrzeć się sobie — cudzemi oczyma. Zwykle istnieje w nas płynność świata wewnętrznego, która uniemożliwia nam zajęcie stanowiska wobec nas samych. Nie zawsze bowiem jest prawdą, co tak często powtarzamy, że przedewszystkiem znamy siebie, a drugich poznajemy tylko przez pryzmat naszej własnej duszy, choć ciąż za tą koncepcją przemawia główmie fakt autoobserwacji, jako jedynie dostępny naszemu poznaniu w dziedzinie bezpośredniego zetknięcia się duszy naszej z wszechświatem. Zalew bowiem wrażeń, ich kalejdoskopowe tempo i zmienność nie pozwalają nam wyjść ze siebie samego i objąć całość naszej jaźni jednym rzutem oka. Ciągle mamy do czynienia z fragmentami naszego ja, a ta fragmentaryczność jest naszą klątwą.

Dobrze więc jest, gdy możemy się sobie przypatrzeć obcemi oczyma. Dlatego z taką ciekawością sięgamy po książki i studja, w których jest mowa o nas. O takiej próbie ujęcia żydostwa chcę parę słów napisać.

Mam tu na myśli książkę wybitnego rosyjskiego filozofa Mikołaja Berdjajewa, pt. „Der Sinn der Geschichte“. Tłómaczenie tej książki wyszło nakładem O. Reichla w Darmstadzie pod patronatem hr. Kayserlinga, twórcy szkoły mądrości.

Pomijam metafizykę Berdjajewa, chociaż jest niezmiernie ciekawą i oryginalną. Są to bowiem rzeczy, które albo uznajemy, albo a limine odrzucamy. Dla informacji muszę jednakowoż nadmienić, że koncepcje filozoficzne i metafizyczne Berdjajewa są zupełnie podobne do spenglerowskich teoryj o zmierzchu naszej kultury. Tak dla Spenglera, jakoteż i dla Berdjajewa kultura jest organizmem, a nie mechanizmem. Każda kultura ma swoją młodość, epokę męskiego rozkwitu i agonję. Wewnętrzna treść kultury jest nieśmiertelna, ale umierają narody, które są jej przedstawicielami. Historja jest punktem przecięcia się odwiecznych praw z doczesnością dziejów na przestrzeni czasu. Ten kto tego nie rozumie nie potrafi zrozumieć głębokiego misterjum odgrywającego się w historji człowieka. Filozofja historji jest czemś zasadniczo odmiennem od socjologji, operującej schematami i abstrakcjami, jak klasa, grupa społeczna, podczas gdy historja jest konkretną i indywidualną. Filozofja historji, poznanie dziejowe jest jedną z dróg, prowadzących do poznania duchowej rzeczywistości. Jest nauką o duchu, a więc komunją z odwiecznem misterjum wszelkiego życia. Historja bowiem jest numenem, a nie fenomenem, jest objawieniem najgłębszej duchowej rzeczywistości. Mową historji jest myt, który zdradza nam prawdziwą jej genezę i głębię. W historji walczą ze sobą trzy zasady, zasada konieczności, wolności i łaski. Starożytny świat nie znał zasady wolności, o czem nas poucza grecka tragedja operująca pojęciem przeznaczenia, ale pojęcie wolności jest koncepcją nawskroś tragiczną, gdyż u źródeł historji leży właśnie wolność obejmująca tak dobro, jak i zło. Ta koncepcja wolności jest dzieckiem chrześcijaństwa. zasadniczym bowiem problemem filozofji historji jest problem nowego człowieka, który to problem chrześcijaństwo postawiło.

Oto w ogólnych zarysach filozofja historji Berdjajewa. Jak już przedtem zaznaczyłem nie mam zamiaru wcale wdać się w dyskusję z tą koncepcją, na której czole każdy nieuprzedzony badacz śmiało spostrzeże pręgi powojennego doświadczenia człowieka, ślady jego zmęczenia i duchowej mitręgi, szukającej zbawienia w ciemnych krużgankach mistyki. Interesuje mnie głównie problem żydostwa, który zdaniem Berdjajewa jest właśnie punktem wyjścia dla całej nowoczesnej historji.

Żydostwo jest dla Berdjajewa cudem, zagadką, tajemnicą. Nie wytłómaczą go żadne racjonalizmy, ani też materjalizm dziejowy nie zdoła odsłonić rąbka tej tajemniczej zagadki. Naród żydowski istnieje dotychczas — wbrew wszelkiej logice.

Jeśli więc chcemy zrozumieć żydostwo musimy do niego przystąpić z innej strony, musimy zainteresować się jego religją. Podstawą religijnej świadomości żydostwa jest transcedentyzm, podczas gdy dla aryjskiego świata Bóg jest immanentną prasiłą kosmosu. Na wiasem dodam, że ta koncepcja jest wspólną tak żydostwu, jak i chrześcijaństwu, które na podstawie właśnie wywodów Berdjajewa można uważać za dzieło ducha żydowskiego. Żyd wznosi oczy ku niebu, gdy rozmawia z Bogiem a Aryjczyk zamyka oczy, by móc Boga oglądać w sobie. Dla Żyda Bóg jest poza światem, który stworzył, a dla Hindusa, najtypowszego Aryjczyka, Bóg jest światem, Bóg żyje, wyłaniając się w wszechświecie. Stąd pochodzi ta olbrzymia prężność, ta potężna dynamika, którą żydostwo przepoiło dzieje. Żydostwo to wstrząsający ponadludzki dramat, podczas, gdy ludy aryjskie były w rzeczywistości ahistoryczne. Historji bowiem bez związku z Bogiem, bez podkładu religijnego wogóle sobie nie możemy przedstawić.

Żydowska religja stworzyła nam mesjanizm który jest jej punktem centralnym i który zadecydował o dramatycznym charakterze dziejów. Izrael żył i żyje oczekiwaniem Mesjasza, sądu ostatecznego, decydującego wyzwolenia człowieka w innym, na zasadach bezwzględnej sprawiedliwości opartym, bycie społecznym. A pod tym względem duch żydostwa nie uległ żadnej zmianie. Żyd dwudziestego stulecia i żyd z czasów przedchrystusowych podają sobie ręce poprzez przestrzeń wieków, z tą tylko chyba różnicą, że teraz Mesjaszem staje się klasa robotnicza. Socjalizm jest tylko inną formą żydowskiego mesjanizmu. Jak każda wielka idea nie należy do socjalizmu przystąpić z punktu widzenia chwili bieżącej, tylko uważać go za ideę wieczną i światową, a więc mającą swoje źródła w podziemiach duszy ludzkiej. (Dok. nastąpi).

Dr. M. Kanfer.

KAROL DRESDNER.

DISRAELI.

(Z cyklu Wizerunki)

Ramieniem wsparty w bok, na życia karuzeli
Zawrotnie, pysznie mknie Benjamin Disraeli.

Wspaniały iście start, co żadnej nie zna mety,
Szaleńcze pędzą tak — komety!!

Choć czasem niby mgła coś zamajaczy zdala,
Opar marańskiej krwi, czy cmentarz Ruisdaela,

Sentyment, przesąd, łzy pergamin święty Tory,
Odpycha ciska precz: naprzemian whig i tory.

Pędź lordzie Beaconsfield, zawrotniej pyszniej“ śmielej!!
O! jak rozkosznie mknąć po życia karuzeli...

wyjście...

— — — — — — — —

Szomrzy rozbierali się w jednym z namiotów, gotując się do snu. Nagle rozwarły się płótna wejściowe i stanął przed nimi Inwalida. Poznali towarzysza z pierwszych lat pracy; była to raczej straszna mara tego junaka który kiedyś z nimi razem stawiał pierwsze kroki na tej ziemi. Brać szomrowa popatrzyła nań osłupiałym wzrokiem. — Gdzieś się tak zatracił, przyjacielu? — zapytał Jecheskiel. Przez namiot prezbiegł jakiś tajemniczy głos, którego nikt nie wydał — przeszyło powietrze słowo: Trup, trup...

Dziwnym, nieziemskim ruchem pochwycił Inwalida jeden z leżących na stole rewolwerów.

Jigaejl powstrzymał jego dłoń, lecz natychmiast puścił, kiedy z ust sanitarjusza padły słowa:

„Nie wolno mi swem ciałem smucić waszego życia — nie wolno mi zabierać miejsca — ja swoje skończyłem — puśćcie!“

I wyszedł...

— — — — — — — —

Nazajutrz znaleziono go zabitego w wąwozie. A szomrzy popędzili na swych czarnych „arabach“ do Jehuda, by organizować samoobronę.

W kamieniołomach rozsadzali pionierzy dynamitem twarde bazaltowe skały rozbijali je młotami na drobne kamienie, a dziewczęta tłukły je młoteczkami na małe kamyczki.

W wąwozach kończyli inwalidzi, a na nowych drogach na stokach i szczytach gór zdobywało młode pokolenie pionierów nowe życie.

Dwudziestolecie „Haolamu“

Dwadzieścia lat istnienia czasopisma hebrajskiego, to zaprawdę sędziwy wiek. Zaledwie jedno czasopismo może się poszczycić, że wiek ten przekroczył i jedno że się doń zbliża. Jest to „Hasziloach“ i „Hapoel Hacair“. Nachum Sokołow, wydając w Kolonji w dniu 2 stycznia 1907 (obecna redakcja „Haolamu“ przyspieszyła nieco jubileusz) hebrajski, oficjalny organ sjonistyczny „Haolam“, dokonał prawdziwej rewolucji duchowej. Nie-zmienił lecz wyparł „Die Welt“ i niemczyznę, jaką nam narzucił Herzl, wskazując na starą już dziś dla nas prawdę, na nierozerwalność odrodzenia narodu od odrodzenia języka. Charkterystyczny rys: pierwszy numer „Haolamu“ nie zawiera obok nagłówka „oficjalny organ Organizacji sjonistycznej“ i kronikarskich niewielkich notatek o ówczesnej „realnej“ pracy palestyńskiej żadnych zapowiedzi ani artykułów o problemach sjonistycznych. Sama jego „hebrajskość“ była wystarczającą legitymacją sjonistyczną. „Haolam“ miał wnieść nowy ton w szeregi sjonistyczne; miał ożywić je słowem i duchem hebrajskim i dać kulturze hebrajskiej nowych pracowników i bojowników. Czy w czasie 20 letniego istnienia dokonał tego? Nasze kongresy i konferencje a nadewszystko nasze urzędy w golusie i niestety w Palestynie dają na to pytanie niekiedy smutną odpowiedź...

Pisze N. Sokołow w słowie wstępnem do pierwszego numeru „Haolamu“: „Odczuwamy moc ducha hebrajskiego, znamy jego braki a przywiązani jesteśmy do mowy hebrajskiej — dlatego istnieje duch i język hebrajski i dlatego potrzeba nam go. Takich jak my jest dużo lub mało, lecz nawet gdyby ich było jaknajmniej nie zmoże nas siła większości“.

Słowa te zawierają nietylko program „Haolamu“, lecz są charakterystyką niemal całej literatury i prasy hebrajskiej. Ktoś podzielił kiedyś prasę na „zawodową“ i „apostolską“. Jeśli podział ten jest istotny, to drugie określenie najlepiej charakteryzuje prasę hebrajską. Jest to może, szczególnie obecnie, przyczyną jej słabości zewnętrznej, ale równocześnie powodem przeważnie wysokiego poziomu i roli wychowawczej, jaką odgrywa i jaką jeszcze długo odgrywać będzie.

„Nie zmoże nas siła większości“. Przypominają się słowa znanego literata hebrajskiego, Jakóba Rabinowicza, który oceniając niedawno pewne smutne zjawiska w naszej literaturze, pisał: „Jesteśmy chalucami i wykonujemy pracę chalucową“. Dwudziestoletnie dzieje i praca „Haolamu“ są doskonałą ilustracją powyższych słów. **(R.)**

Z WYSTAW BERLIŃSKICH.

Moda kobieca w malarstwie 1750 — 1926.

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, we wrześniu.

„La mode c'est l'homme“, powiada znane przysłowie z większą jednakże słusznością powiedziećby można: „moda, to epoka“, gdyż wiadomą jest rzeczą, że moda związana jest z rytmem czasu, jest od niego bezpośrednio zależną i odzwierciedla najlepiej ducha i obyczaje danej epoki. Moda odgrywa bowiem w życiu codziennem podobną rolę, jak styl w sztuce, toteż powstanie i rozwój ich na podobnych opiera się prawach i podobnymi kroczy drogami. Zarówno zmianę mody, jak i stylu wywołuje pewne uczucie znużenia przeżytemi formami i tęsknotę za nową formą, która lepiej rytmowi czasu odpowiada.

Jeżeli wnikniemy głębiej w istotę mody, to przekonamy się, że nie jest ona zgoła dziełem przypadku, czy dowolnego trafu, ani też lekkomyślnego kaprysu, ale że często jej zmiany zależne są od wielu czynników, przedewszystkiem właśnie od rytmu czasu i poglądu danej epoki na życie i świat. W ten sposób wytłómaczyć sobie możemy dzisiejsze szybko zmieniające się kapryśne i pstre stroje w przeciwieństwie do dawnych, długotrwałych, bardziej monotonnych mód kobiecych. Nie da się zaprzeczyć, że istnieje pewien wzajemny stosunek człowieka do jego ubrania, ubranie jest bowiem zewnętrzną funkcją ciała i odpowiednikiem jego ruchów. Poważna, jednokolorowa długa toga harmonizowała doskonale z dostojeństwem senatorów rzymskich, spadający w długich ostrych fałdach strój gotycki malował powagę i ascezę kobiet średniowiecza czarny, sztywny, jak pancerz dworski strój hiszpański w epoce inkwizycji, zmuszał do prostego trzymania się, tamował każdy szybki ruch, zatrzymywał niemal każde niepotrzebne słowo na ustach, natomiast pstra, kokieteryjna, obszywana koronkami i ryszkami suknia rokoka odzwierciedlała najwierniej ówczesny absolut corrompu....

Co się tyczy kolorów, to silniej jeszcze odzwierciedla się w modzie usposobienie i nastrój całej generacji, im bowiem zapatrywania pewnej epoki są bardziej poważne i surowe, tem tony ubrania są więcej jednostajne i ubogie w kolory — z drugiej jednak strony pozostawia moda w danych ramach pewną swobodę temperamentowi jednostki, gdyż filozofja mody zawiera poniekąd w sobie psychologię duszy kobiecej, albowiem suknia stać musi w związku z wnętrzem właścicielki, pozatem harmonizować musi z jej postawą, ruchami i sposobami noszenia. Savoir porter la toilette — cała sztuka! W tem znaczeniu rozumieć należy dowcipne powiedzenie o arbitrze elegantiarum Petroniuszu, że umiał on w ułożeniu fałdów swej togi okazać więcej esprit, aniżeli niejeden filozof w swych zbiorowych dziełach.

Urządzona w tutejszem muzeum przemysłu artystycznego wystawa mody kobiecej w malarstwie daje przegląd mód od roku 1750 aż do dnia dzisiejszego i poucza najlepiej, jak silnie ewolucja mody związana jest z duchem czasu:

1750. Rozkwit rokoka — chęć używania, lekkomyślność, bogactwo, zbytek. Szeroka suknia kobieca z brokatu lub atłasu obszywana lśniącym złotem albo srebrem, spięta sznurówką w pasie, zdobna w wolanty, ryszki i koronki. Pantofelki atłasowe na wysokich obcasach. Wysoka, kunsztownie fryzowana biała peruka, ozdobiona klejnotami dopełnia całości wytwornego kostjumu.

1780. Epoka oświecenia — przeddzień rewolucji. Encyklopedyści nawołują do wolności i powrotu do natury. Okres sielanek i zabaw pasterskich. Kobieta stara się naśladować pasterkę. Ciężki brokat ustępuje miejsca powiewnemu, lekkiemu jedwabiowi. Wydatny dekolt odsłania niedyskretnie wdzięki. Mały kapelusik na bakier, ozdobiony wstążkami i kwiatami akcentuje grację i lekkość.

1800. Rewolucja przełamała dawne formy życia. Początek demokratyzacji kobieta emancypuje się, ubiór spełnia zadanie użyteczności, cechuje go klasyczna prostota i celowość. Długi, watowany płaszcz jest uzupełnieniem lekkiej odzieży dla ochrony przed zimnem. Kapelusz związany wstążkami pod brodą, chroni przed wiatrem.

1832. Mieszczański biedermeier opanowuje wszystkie dziedziny życia. Romantyka dyliżansu pocztowego. Kobieta staje się skromną aż do przesady i obyczajną — dekolt zanika, szeroka suknia opada na ziemię.

1880. Początek nowej ery — epoka maszyn. W stroju dominuje celowość, suknia opina szczelnie ciało, znikają bufy, fałdy, wolanty, ryszki i wstęgi.

1926. Kobieta wyemancypowała się i staje na równi z mężczyzną do walki o byt. Moda zmienia kierunek; suknia staje się krótką i wygodną, nie krępuje ruchów nóg, długie włosy padają pod nożycami, gdyż fryzura zabiera za wiele czasu i tamuje poruszenia, kobieta raczej ubiera się, aniżeli stroi, miejsce dekoratywności zajmuje ekonomja ubioru. Ze względów praktycznych upodabnia się suknia kobieca do męskiego ubrania, moda stara się przeprowadzić kompromis między kobiecością, a epoką sportu i maszyny do pisania.

Interesującą paralelę do historycznego przeglądu kostjumów, tworzą portrety kobiece, począwszy od genjalnych koncepcyj Watteau'a, tchnących lekkością i gracją rokoka, aż do obrazów artystów współczesnych. Prócz malarzy historycznych, jak Watteau, Pesne, Tischbein, Füger i Terbusch, zastąpieni są tu główne artyści 19 wieku, Begas, Magnus, Canon, Fantin — Łatour, A. v. Werner, Gussow i Courtois, w dziełach, których odzwierciedla się moda ich epoki. Okres współczesny reprezentują malarze berlińscy jak Appler, Lesser-Ury, Trübner, Corinth, Jäckel i Kobbe, malując w tysiącznych warjacjach dzisiejszy typ modnej kobiety.

Całość wystawy uzupełniona kreacjami najnowszych mód przedstawia się bardzo interesująco i daje niejedną pobudkę do zastanawiania się nad psychologją mody i związanemi z nią problemami natury estetycznej, socjalnej i gospodarczej.

W. Mahler.

Zbiory dla Biblioteki Narodowej w Jerozolimie

Zasłużony nasz towarzysz i znany literat Dr Awraham Szwadron prosi nas o ogłoszenie, iż poszukuje dla uzupełnienia swego zbioru autografów i portów znamienitych osobistości żydowskiego pochodzenia — który to zbiór składa się już z przeszło 3.600 numerów a przejdzie w posiadanie Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie — autografów (listy, kartki, cedułki itp.) **Juljana Klaczki, Jana Stena i Stanisława Laka.**

Przyjaciele Bibljoteki jerozolimskiej proszeni są o czynienie w tym kierunku starań i porozumienie się z Dr Schwadronem (adres: Dr Awraham Schwadron, Złoczów). O

Z zbiorze Dr Schwadrona znajduje się m. in. drzeworyt **Melanchtona,** pod którym wydrukowane są w polskim języku słowa „Filozof **Mendelsou**“. Curiosum to pochodzi prawdopodobnie z jakiejś książki (ilustrowane czasopismo, album lub dzieło leksykograficzne) wydanej w Warszawie w latach 1850—70. Kto ma wiadomość, w której to książce portret ten był umieszczony, proszony jest o podanie tegoż drowi Schwadronowi.

(Pisma żydowskie zechcą odezwę powyższą przedrukować).

Kronika literacka

NOWE KSIĄŻKI I CZASOPISMA HEBRAJSKIE.

„Sifrija Klalit“ (bibljoteka ogólna), instytucja wydawnicza związku pisarzy hebrajskich w Palestynie, wydała pierwszą książkę poświęconą Achad Haamowi. Jest to wybór pism Achad Haama, zaopatrzony wstępem i biografją autora. W najbliższym czasie ma ukazać się w tem wydawnictwie antologja poezji rosyjskiej, Ajschylosa „Prometeusz skowany“ i „Tragedje ghetta“ Zangwilla w tłumaczeniu hebrajskiem.

Wdowa po Dawidzie Friszmanie przygotowuje do druku zbiór jego listów, które ukażą się w Palestynie.

Szósty tom pism J. Ch. Brennera, wychodzących w wydawnictwie Sztybla, ukaże się w Palestynie i będzie zawierał prace publicystyczne pisarza.

Dawid Kimchi, autor kilku powieści osnutych na tle życia palestyńskiego, ukończył nową powieść pt. „Szlosza“ (Trzej).

H. Jejwin, hebrajski krytyk i nowelista, wydaje wkrótce drukiem dłuższe opowiadanie, którego tłem jest rewolucja rosyjska.

W Tel Awiwie ukazał się niedawno pierwszy numer nowego tygodnika p. n. „Leam“ (Dla ludu). Tygodnik ten jest organem organizacji dla szerzenia języka hebrajskiego.

WŚRÓD CZASOPISM.

R. Binjamin pisze o nowej książce Bystryckiego „Dni i noce“ m. in., że „jest darem dla pokolenia i księgą pokolenia“.

W nowem piśmie pisarzy hebrajskich „Ktuwim“, wychodzącem w Tel Awiwie pod redakcją p. Steinmana, ogłasza Eliszewa autobiografję która zawiera ciekawe szczegóły o początkach twórczości hebrajskiej tej Rosjanki, a przytem poetki hebrajskiej.

Rawnicki ogłasza w jubileuszowym „Haolamie“ szczegóły o stosunku Mendele Mocher Sfarim do Achad Haama. Przytacza przytem następującą charakterystyczną anegdotę: Pewien młody pisarz zwrócił się do Achad Haama z zapytaniem, jaki styl ma sobie obrać za wzór dla swej pracy. Achad Haam odpowiedział: „Jeśli chodzi o beletrystykę — to styl Mendelega, jeśli chodzi o publicystykę, to wzorem jest styl Achad Haama“.

—oSo—

AKADEMJA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO (Waad Halaszon) w Jerozolimie uległa ostatnio reorganizacji. Sekretarjat przystępuje wkrótce do ogłoszenia szeregu terminów naukowych z dziedziny architektury, muzyki i medycyny. Uchwalono wznowić wydawnictwo „Zichronot“ (Pamiętniki), które będzie zawierało wskazówki co do terminologji hebrajskiej i rozwoju języka.

W KOŁACH LIGI NARODÓW rozpatrują wniosek założenia narodowych szkół dla dziennikarzy. Dziennikarska szkoła dla Żydów ma być założona w Jerozolimie.

ANTOLOGJĘ POEZJI MŁODOHEBRAJSKIEJ w polskich przekładach przygotowuje młody literat polsko-żydowski, współpracownik nasz p. Dr. Szymon Wolf.

KSIĄŻKA PANI DAUDET. W Paryżu wyszła w nowem wydaniu książka pani Daudet pt. „La vie et la morte Philip“. Pani Daudet jest żoną Leona Daudeta znanego francusikego rojalisty, który niedawno wniósł rewizję przeciwko skazującemu wyrokowi w procesie o zamordowanie jego syna Filipa. W swej książce opisuje pani Daudet młodość swego dziecka, przyczem polemizuje w bardzo namiętny sposób z politycznymi wrogami swego męża.

HERMAN STRUCK W BERLIŃSKIEJ GALERJI NARODOWEJ. Berlińska Galerja Narodowa zakupiła w ostatnich dniach dwie akwarele Hermana Strucka: „Głowę Żyda z Jemenu“ i „Widok na Jerozolimę z Góry Oliwnej“.

Z ruchu esperanckiego

Broszurę obficie ilustrowaną pt. „Novaj homoj, novaj vojoj“ (Nowi ludzie, nowe drogi) wydał K. C. organizacji sjońskiej w Londynie z okazji światowego zjazdu esperantystów, który odbył się, jak wiadomo w br. w Edynburgu. Jest to już druga monografja palestyńska w języku esperanckim. W zeszłym roku bowiem wydano w Londynie broszurę „Hebrea Progreso en Palestino“, o której już pisaliśmy w swoim czasie; tym razem, ze względu na wielkie zainteresowanie ruchem sjońskim, znów opracowano pewien dział pracy palestyńskiej tak godnej uwagi świata cywilizowanego, mianowicie prace w dolinie Jezreel.

Biuro K. C. w Londynie donosi też, że udziela w esperancie wszelkich informacyj dotyczących kwestji żydowskiej i sjonizmu.

* * *

W dniach 30 paźdz. — 1 listopada r. b. z okazji ogólnego zjazdu esperantystów polskich, który odbędzie się w Krakowie (Muzeum Przemysłowe, Smoleńska 9), urządza krajowa sekcja Hebrea Esperanto Asocio (Żyd. świat. związek esperantystów) dwa posiedzenia, na których p. Lejzerowicz (Łódź) przedstawi plan przyszłej działalności Hebrea Esp. Asocio.

* * *

„Dybuk“ Anskiego ukaże się wkrótce w języku esperanckim w przekładzie p. I. Lejzerowicza z Łodzi, zaopatrzony w przedmowę pióra p. **Dra L. Drehera.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zbyt wolne tempo

Na marginesie ekspose min. Klarnera.

Kraków, 22 września.

Przedkładając Sejmowi do zatwierdzenia prowizorjum budżetowe na ostatni kwartał br. ma rząd bardzo ułatwione zadanie. P. minister Klarner, uzasadniając ten projekt, mógł się wszakże powołać na tak pomyślne objawy w wielu dziedzinach życia gospodarczego, że opozycja i rzeczowa krytyka odezwały się w Sejmie dość cichym głosem i to bez nadziei znalezienia oddźwięku poza Sejmem. Fakty, na które z dumą powołuje się p. Klarner, są następujące:

Ostatnie 3 miesiące przyniosły Skarbowi Państwa pewną nadwyżkę dochodów dzięki czemu ośmiomiesięczny okres budżetowy tego roczny skończył się niedoborem tylko 44 miljonów.

Bilans handlu zagranicznego jest silnie dodatni, tak, iż nadwyżka wywozu w czasie od września u. r. wynosi 504 miljony zł. w złocie.

Rezerwy walutowo-kruszcowe Banku Polskiego zwiększyły się w ostatnich 3 miesiącach z 127 na 228 miljonów zł. obieg banknotów z 375 na 560 milj. zł., a zabezpieczenie emisji z 31 na 43 procent.

Następstwem tych zmian były dalsze pomyślne objawy, jak stabilizacja dolara na 9 zł., trwająca już od lipca, oraz zniżka stopy procentowej.

Nie wchodzimy w to, ile w tem wszystkiem było zasługi rządu, a ile sprawiły okoliczności przypadkowe, jak dobry urodzaj zeszłoroczny i strajk węglowy angielski, dość na tem, że społeczeństwo z zadowoleniem przyjęło te zmiany na lepsze, a nastrój opozycyjny zmalał i to nawet wśród zaciętych wrogów marsz. Piłsudskiego i całego obecnego rządu. Jest to niewątpliwie dobrze, że rząd zdobył sobie uznanie w szerszych warstwach społeczeństwa, bo dalsza praca sanacyjna pójdzie mu w tych warunkach znacznie łatwiej, niż gdyby ciągle jeszcze musiał zwalczać nieufność i uprzedzenie. Także czynnik zaufania o którym wspominał onegdaj p. Klarner, jest ważną choć nieuchwytną cyfrowo podporą pracy rządu.

Są jednak i ujemne strony tego pogodniejszego nastroju w Sejmie i społeczeństwie, a najważniejszą i najgroźniejszą z nich jest bezkrytyczne aprobowanie wszystkich poczynań, a zwłaszcza zaniedbań rządowych. Wystarczy wskazać na jeden objaw tego zbyt optymistycznego nastroju. Pamiętamy dobrze, jak z początkiem tego roku rząd — wówczas koalicyjny jeszcze — pod naciskiem opinji powszechnej zapewniał, że budżet tegoroczny nie śmie przekroczyć 1.600 miljonów. Targowano się wówczas o każdy miljon ponad tę sumę, obiecywano 200-miljonowe oszczędności w administracji, 100-miljonową nadwyżkę dochodów z przedsiębiorstw państwowych itd. Tymczasem wbrew tym zapowiedziom wydatki rosły z okresu na okres, z 411 milj. zł. w pierwszym kwartale na 484 milj. zł. w ostatnim kwartale br., tak, iż w rezultacie wydatki tegoroczne wyniosą 1.806 milj., a zatem tylko o 40 miljonów mniej, niż w roku ubiegłym, kiedy to bezsprzecznie gospodarcowano zbyt rozrzutnie rujnując przez to wyniki reformy walutowej. Jeśli zważymy, że w roku 1924. wyniosły wydatki tylko 1.560 milj. zł., a na rok najbliższy proponuje rząd blisko 2 miljardy złotych, to w „postępie“ tym nie możemy się niestety dopatrzyć żadnego postępu w kierunku całkowitej sanacji. Wszystkie projekty oszczędnościowe w dziedzinie administracji państwowej pleśnieją gdzieś w zakurzonych szufladach, co więcej, wydatki na wojsko rosną nawet, a prędzej, czy później będzie też musiał rząd podwyższyć wydatki na płace urzędników. Gdyby do tego czasu minął kryzys ekonomiczny, to możnaby liczyć na większe dochody z podatków, niestety jednak dzień ten jest jeszcze tak daleki, że nawet w przybliżeniu nie możemy go określić. Tymczasem podwyżka płac oraz zmniejszenie eksportu węgla i zboża (z powodu gorszych urodzajów tegorocznych) z pewnością nie dadzą na siebie długo czekać, a wówczas obraz sytuacji znowu się zmieni i znowu zaczną się skargi na zbyt wysoki budżet.

Wprawdzie p. Klarner sam nawołuje do ostrożności w ocenie obecnej, nieco lepszej sytuacji, i słusznie przypomina analogję z naszą sytuacją w roku 1924 (na co niedawno zwracaliśmy uwagę), mimo to jednak w cyfrach przedłożonego preliminarza zamało, zdaniem naszem, widać tej ostrożności zamało liczenia się z gorszem może jutrem. Nie wystarczy zbierać, choćby nawet rozumnie owoce szczęśliwej konjunktury, trzeba także kłaść fundamenty pod solidną budowę lepszej przyszłości — a w tym kierunku rząd niestety zbyt wolne stawia kroki.

Dr. B. S.

Uśpiony czy uśmiercony kapitał

Katastrofalny brak środków obiegowych, który dał się we znaki naszemu życiu gospodarczemu prawie równocześnie z wprowadzeniem złotego oto trudny problem, nad którym nie jeden się zastanawia, a różni w różny sposób rozwiązać pragną.

Fakt, że iloraz masy pieniądza będącego w obiegu i ilości ludności, daje nikłą cyfrę około 2 i pół dolara na głowę w przeciwieństwie do Czech i Niemiec, gdzie przekroczył już 16, wskazuje niezbicie, że już ze względów technicznych — o ile nie mamy wrócić do czasów handlu zamiennego — wszelki obrót staje się niemożliwy wzgl. ograniczony do minimum.

Okoliczność, że ostatnio w drodze ustawowej obniżono umowną stopę procentową kilka punktów, nie ... wcale, że mamy poddastatkiem gotówki do dyspozycji a tem mniej, jest na to dowodem zanotowany niedawno przez pewien dziennik krakowski fakt, że jakiś bank usiłował bezskutecznie ulokować w Banku Polskim kwotę 100.000 dolarów na 16 proc. p. a., bo oto kilka dni później na łamach tego samego dziennika pojawiła się wiadomość, że zarząd jednego z większych miast naszych nie był w stanie wypłacić swym funkcjonarjuszom poborów miesięcznych.

Napięcie między bankową stopą procentową w kredycie i w debecie wynosi nadal 10—14 punktów i jest raczej większe niż poprzednio, co świadczy nie o tem, że niema kto korzystać z kredytów, lecz raczej o tem, że niema kredytobiorców o wymaganej słusznie przez instytucje finansowe zdolności kredytowej, a zatem takich, którzy nie tylko korzystają z kredytu, ale i są w stanie w terminie umownym dopełnić swych zobowiązań pieniężnych.

Inflacja, a więc emisja środków płatniczych bez pokrycia, pożyczka zagraniczna, niby transfuzja pieniężna z zagranicy dla wyczerpanego z gotówki organizmu gospodarczego ustawowa regulacja stopy procentowej czyli cena maksymalna dla gotówki, której brak, „dobrowolna“ zbiórka względnie przymusowa „pożyczka“ złota, klejnotów i obcych walut, dla stworzenia podkładu emisji nowego pełnowartościowego pieniądza papierowego, a ostatnio ujęcie całego wpływu walut uzyskanych z eksportu przez Bank Polski — oto metody z różnych stron zalecane dla wzmożenia ilości znaków obiegowych.

Nie chcę w tem miejscu analizować wartości wyżej wyszczególnionych środków zaradczych, o których często i gęsto była mowa, a zauważam — co zresztą jest starą i wypróbowaną regułą — że aby móc skutecznie złemu zapobiec należy przedtem poznać tegoż zła przyczyny.

Jedną a może najważniejszą przyczyną obecnego braku gotówki jest zupełne unicestwienie rezerw kapitału ruchomego. Rezerwy kapitału ruchomego, któremi przed wojną w razie potrzeby się posilkowano, stanowiły nie tylko oszczędności w gotówce w kasach oszczędności i w bankach, lecz także, i to w znacznej mierze rozmaitego rodzaju publiczne i prywatne papiery wartościowe o stałem oprocentowaniu, kupowane chętnie przez osoby fizyczne, instytucje finansowe i ubezpieczeniowe, które uważały za stosowne lokować w tej formie rezerw koncentrowane u nich zapasy gotówki. A dziś? Raporty giełdowe, od czasu do czasu, chyba tylko honoris causa zawierają wzmiankę: „papiery komunalne, państwowe, listy zastawne o stałem oprocentowaniu — w zaniedbaniu“, a zresztą w odnośnych rubrykach ceduły giełdowej figurują kreski. Co kryje się za temi kreskami??? — Oto mijają już dwa lata od chwili wejścia w życie ustawy waloryzacyjnej, dwa lata, podczas których złoty pomyślany przecież przez swych twórców jako złoty w złocie (bo jeszcze w jesieni 1925 r., gdy dolar kosztował już 6 zł słyszeliśmy oficjalne zapewnienia, że różnica 80 groszy na dolarze to tylko chwilowe odchylenie od parytetu), a cały szereg papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu nie doczekał się jeszcze waloryzacji. Wprawdzie niektóre kasy miejskie (Lwów Kraków) wypłacają odsetki od skonwertować się mających obligów, jednakowoż bez oznaczenia stałego, perjodycznego terminu zapadłości kuponu ze znacznem opóźnieniem i to jedynie za przedłożeniem efektów odnośnych w oryginale, tak że kupon, który w obecnych czasach, gdy jest tak mało gotówki, mógłby, zanim dostanie się do miejsca wypłaty, spełniać funkcje pieniądza jako tegoż surogat, traci wszelkie cechy papieru na okaziciela, jakim być powinien. A jaką wartość przedstawia 5-procentowa państwowa pożyczka konwersyjna?

Otrzymali ją ci wszyscy, którzy subskrybowali pierwsze wewnętrzne pożyczki niepodległego państwa. Kapitały w ten sposób „ulokowane“ przez szereg lat nie były oprocentowane, bo inkaso kuponu bądźto kosztowało więcej niż wartość jaką papier reprezentował, bądźto w miarę dewaluacji stało się technicznie niemożliwe do uskutecznienia. Z wprowadzeniem złotego państwo przystąpiło do konwersji tego długu wewnętrznego dając w zamian ledwie 10 procent wartości subskrybowanej w 5 procentowych obligach w czasie, kiedy odsetki ustawowe wynosiły 24 proc p. a., prywatna stopa procentowa była jeszcze wyższa, a Bank Polski sam pobierał 12 proc. wzgl. 14 proc. Wskutek tego wartość kursowa tego papieru spadła natychmiast na 42 proc. wartości nominalnej, następnie nawet na 27—28, obecnie zaś już po gwałtownej haussie wynosi około 40 zł papierowych, a zatem jakie 20 zł w złocie czyli, że reprezentuje 5-tą ledwie część swej nominalnej wartości!!! Podczas gdy ustawowe odsetki zwłoki wynoszą 15 proc., odsetki od zaległych podatków 48 proc p. a. to papier państwowy przynosi 2 proc. swej nominalnej wartości. Pierwotni posiadacze pierwszych pożyczek państwowych mogą wprawdzie korzystać z dodatkowej konwersji wedle skali uprzywilejowanej nieco wyższej ponad 10 proc., lecz sprawa ta w której wpłynęło do Urzędu pożyczek państwowych 70 000 podań ma być dopiero w 1926 r. przez specjalnie w tym celu powołaną komisją rozpatrywana — lecz i to nie zmienia wartości realnej papieru państwowego, którego, a to jest najgorsze, w żadnej instytucji finansowej nie można lombardować. Podobnie ma się rzecz z innymi papierami o stałem oprocentowaniu.

Szukamy na gwałt nowych źródeł kapitału nowych sposobów zwiększenia ilości znaków obiegowych, usiłujemy bezskutecznie na wysoce niedogodnych warunkach plasować zagranicą publiczne i prywatne obligacje i listy zastawne, projektujemy dobrowolne zbiórki i przymusowy wykup złota naturalnie w zamian za nowo emitować się mające papiery na złote w złocie, wprowadzamy nowy typ książeczek oszczędnościowych (PKO.), przy pomocy których odrazu można dojść do fortuny co żywo przypomina dawne miljonówki, — a tymczasem w kasach prywatnych i publicznych spoczywają całe stosy bezwartościowych papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu, których posiadacze ... za umierają z głodu, o ile już nie umarli, bo ... za wartości których w razie potrzeby nawet ... zastaw dać nie można?

Czy są to tylko uśpione czy już uśmiercone kapitały? Czyż nie lepiej i łatwiej by było zamiast silić się nad wytwarzaniem nowych form kredytu publicznego i oszczędności, które przy takim stanie rzeczy z góry skazane są na niepowodzenie, uznać stare już istniejące, przywrócić należną im wartość, wzmocnić podkopane zaufanie i w ten sposób ożywić masy uśpionego kapitału rezerwowego. Żądamy zwalczania bezrobocia przez wzmożenie ruchu budowlanego, lecz niema ruchu budowlanego, bo brak długoterminowego kredytu hipotecznego. Brak kredytu hipotecznego bo nie można sprzedać nigdzie nowych listów zastawnych, nikt zaś nie kupi no-



Teatr świetlny BAGATELA
Karmelicka 4.

Kino NOWOŚCI
Starowiślna 21.

Od piątku 24 września b. r. wyświetlają równocześnie największe arcydzieło świata

GOLGOTA SERCA ŻYDOWSKIEGO

wspaniały dramat w 12 aktach

z Rudolfem Schildkrautem

którego genialna gra w roli ojca budzić będzie zachwyt i entuzjazm.

Początek przedstawień o godzinie 5, 7 i 9.10

Obraz dla wszystkich dozwolony. **Kilka kas czynnych.**

$$$$!! Wszędzie największy rekord widzów!! $$$$

wych listów zastawnych nawet opiewających na dolary jak długo „papiery o stałem oprocentowaniu są w zupełnem zaniedbaniu“ t. zn. jak długo dawne obligi nie zostaną skonwertowane, wartość ich w złocie ustalona, płatność kuponów uregulowana i ich lombard umożliwiony, czyli jak długo te „pupilarne“ papiery przedstawiają wątpliwą wartość nawet dla okolicznościowo nadarzających się amatorów, zbieraczy starożytności lub wyzyskujących sytuację spekulantów. Zastanawianie się nad tem, skąd wziąć kapitał nie doprowadzi do celu, skoro tymczasem niszczymy nasze rezerwy kapitału ruchomego, a ci, którzy dają za przykład przepisy dewizowe obowiązujące w Czechosłowacji dla uzdrowienia złotego, niech się przypatrzą, jak urządzono się tam z papierami o stałem oprocentowaniu, ba nawet z austr. pożyczkami wojennymi.

Deficyt w budżecie państwa nie odgrywa żadnej roli, skoro państwo ma zawsze możność przeprowadzenia operacyj pożyczkowych w kraju lub zagranicą przez zaciąganie pożyczek długo lub krótkoterminowych, inwestycyjnych lub konsumpcyjnych, a zwłaszcza przez zręczną konwersję jednych na drugie, droższych na tańsze.

Aby ta możność w całej pełni zaistniała, winien tedy rząd:

1) przyspieszyć konwersję wszelkich papierów o stałem oprocentowaniu;

2) zarządzić, by raz zwaloryzowane papiery opiewały na złote w złocie wraz z ich kuponami;

3) spowodować by Bank Polski wzgl. Bank Gospodarstwa Krajowego te papiery w każdej wysokości lombardowały.

Tego rodzaju zarządzenia musiałyby pociągnąć za sobą:

1) wzrost i wzmocnienie zaufania do tych papierów, popyt na nie w kraju i zagranicą, a zatem prawdopodobieństwo sprzedaży zagranicą papierów już istniejących i ewentualnie nowo emitować się mogących;

2) zwiększenie dochodów z podatku giełdowego i obrotowego przez zwiększony obrót tymi wartościami na giełdzie;

3) zwiększenie ilości znaków obiegowych przez emisję tychże w drodze lombardu papierów opiewających na złote.

Dr. Leon Haendel.

Wsprawie ustalenia cen przez władze

Donosiliśmy już o wydaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej „o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku“, które to rozporządzenie upoważnia władze do regulowania cen całego szeregu ważnych towarów. Rozporządzenie to wzbudziło poważny niepokój w sferach handlowych, które obawiają się, że jest to powrot do skompromitowanej już gruntownie polityki cen maksymalnych.

Z tego względu zasługuje na uwagę pół oficjalne wyjaśnienie intencji tego rozporządzenia, podane w tygodniku „Przemysł i handel“. Czytamy tam mianowicie:

Sposób komentowana tego rozporządzenia w prasie codziennej (o ile chodzi o uregulowanie cen) może wywołać słuszne zaniepokojenie wśród zainteresowanych sfer i wprowadzić moment niepewności w wewnętrznym obrocie handlowym. Jednak należy mieć na uwadze, że na wypadek niepożądanego zwyżkowego ruchu cen Rząd nie może się zachowywać biernie. Wprawdzie w walce z tym niepożądanym objawem Rząd wszedł obecnie na drogę stosowania środków gospodarczych (budowa piekarń mechanicznych, elewatorów, rzeźni) jednak musi on zarazem mieć w ręku instrument, któryby działał doraźnie i skutecznie. I tu tkwi ratio legis wydanego rozporządzenia. W tym względzie nie jesteśmy odosobnieni, bo na drogę tę weszły również np. Włochy i Francja.

Głównym celem rozporządzenia jest przedewszystkiem walka z wybujałościami spekulacyjnemi, mającemi swe główne podłoże w nadmiernie rozwiniętem pośrednictwie handlowem, a więc nie walka ze zmianami cen, które są gospodarczo usprawiedliwione. Ma ono pomagać Rządowi do zwalczania przerostu“ cen, a przerost ten może się objawić bądź bezpośrednio w pobieraniu cen nadmiernie wysokich w stosunku do usprawiedliwionych gospodarczo kosztów produkcji przedmiotów użytku oraz wymiany towarowej temi artykułami, niezależnie od rozmiarów podaży, bądź też w wyniku ograniczenia podaży tych przedmiotów, co jest formą społecznie nieporównanie groźniejszą. Rozporządzenie to ma w pierwszym rzędzie charakter subsydjalny w stosunku do stosowanych już środków gospodarczych, ma walczyć z przerostem cen jako zjawiskiem nienormalnem w stosunku do cen, jakie wynikają z konjunktur światowych, nie będących jednak sytuacjami chwilowemi, przejściowemi. Nie można zaprzeczyć, że wewnętrzne ceny całego szeregu artykułów kształtują się z chwilą zadzierżgnięcia stosunków handlowych z zagranicą wedle cen rynków światowych. Niepodobna jednak również zaprzeczyć, że wobec braku należytej organizacji handlu wewnętrznego, bodziec ten staje się skutecznem podłożem dla niestosunkowego zwyżkowania cen, na co powołane do tego czynniki państwowe z natury rzeczy muszą reagować i ceny nienormalne zepchnąć na poziom właściwy.

W tem oświetleniu omawiane rozporządzenie nabiera właściwego znaczenia. Nie jest ono nawrotem do koncepcji regulowania cen maksymalnych, ani w niczem nie narusza praw ekonomji o podaży i popycie. Jest ono raczej bronią, stojącą do dyspozycji Rządu przeciw ujemnym elementom naszego handlu, jest ewentualnem remedjum przeciw niepożądanym objawom dość głęboko dziś jeszcze tkwiącej w społeczeństwie psychozy powojennej“.

Ze świata naftowego

(Korespondencja własna).

Drohobycz, 21 września.

1. CENA ROPY.

Cena ropy, załamawszy się w ubiegłym miesiącu i spadlszy ze 193 dol. am. na 178 dol. za cysternę ropy marki „Borysław“ przy braku odbiorców, po tygodniowej baissie znowu podniosła się i rozpoczęła trjumfalny pochód ku górze, by osiągnąć 205 dol. am. tj. kwotę rekordową dotychczas od szeregu lat nie osiągniętą; zaznaczyć należy, że tendencja jest w dalszym ciągu mocna, a wobec zbliżającego się sezonu zimowego spodziewać się należy dalszej zwyżki ceny ropy.

Cena ropy marki „Schodnica“ magazynowanej w „Petrolei“ wynosi 215 dol. am. za cysternę po 10 000 kg., magazynowanej zaś we własnych zbiornikach dochodzi do 235 dol. am za cysternę.

Państwowe Zakłady Naftowe we Lwowie, mające w myśl ustawy z dnia 1 maja 1923 Dz. U. Rz. P. Nr. 55, poz. 387, ustalać każdocześnie ceny ropy bruttowej zajętej dla Państwowej Fabryki Olejów mineralnych w Drohobyczu ustaliły ceny ropy marki „Borysław“ na miesiąc sierpień na 1692 zł. (1700) za cysternę po 10,000 kg. marki „Schodnica“ 2,030 zł. (2040). „Urycz“ 1946 zł. (1955). Klamrami zamknięte cyfry obejmują ceny z lipca.

Izba Handlowa i Przemysłowa w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem naftowem we Lwowie ustaliła ceny gazu ziemnego na 3,92 gr. za m. sześć. Zaznaczyć należy, że firmy przy obliczaniu należytości za gaz, przypadający na udziały brutto odliczają koszta tłoczenia.

2. OGÓLNA PRODUKCJA ROPY w zagłębiu borysławskiem wynosiła w sierpniu 4,663'56 cystern ropy, z czego przypada na ropę marki „Borysław“ 4,467'05 cystern, marki „Mraźnica“ 37'50 cystern, „Schodnica“ 104'72 cystern, „Pereprostyna“ 4'29, a wreszcie marki „Urycz“ 50 cystern. Największą produkcję ropy osiągnęły sfuzjonowane towarzystwa naftowe: „Premier“ i „Naftowy Przemysł Małopolski“, gdyż wyprodukowały łącznie 673'30 cystern, poczem następują: „Silva Plana“ sfuzjonowana z towarzystwem „Limanowa“ z produkcją 663'33 cystern

ropy, „Fanto" — 590'47, „Nafta" — 519'77, „Galicja" 389'66, „Bracia Nobel" — 322'15, „Dąbrowa" — 284'78, „Schützman" — 95'78, „Scott et Buber" — 64'45, „Gizela" — 79'44 cystern ropy itd.

3. SKUTECZNE TORPEDOWANIE przeprowadził w miesiącu sprawozdawczym inż. W. Rudkowski na kopalniach „Herzfeld II," i „Kniep", w następstwie też czego produkcja znacznie się podniosła.

4. URUCHOMIONE zostały w sierpniu kopalnie: w „Horodyszczu VIII" (Galicja), „Fotogen XII" (Nafta), „Jenny" (Maks Stern) i „Lenaryl II" (Lunartowicz- Stern).

5. DOWIERCENIA „Silva Plana" dowierciła na szybie „Aleksander III" w głębokości 1534'70 m produkcję dzienną w wysokości 1'30 cystern ropy; przy dalszem pogłębianiu otworu świdrowego spodziewana jest większa produkcja.

Lwowska Spółka (Ellenberg—Mahler) dowierciła kopalnię „Perła" z produkcją dzienną około dwóch cystern.

6. W NAHUJOWICACH ad Drohobycz nabyło ostatnio konsorcjum angielskie z dyr. Dressterem na czele kompleks terenów pod eksploatację ropy. W ostatnich dniach zmontowano już tam szyb, który niebawem zostanie uruchomiony.

7. Z KARTELU NAFTOWEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie przedstawicieli przedsiębiorstw, należących do „Zjednoczenia Gosp. Rafin. Ol. Min. Po długiej, nader ożywionej dyskusji uchwalono przeprowadzić ściślejszą reorganizację sprzedaży krajowej i eksportowej produktów naftowych, co ma się przyczynić do utrzymania ceny ropy na wysokości którą by umożliwiła producentom zwiększenie ilości wierceń i pociągnęła za sobą poprawę obecnego trudnego położenia. Ostatecznie sprawy te zostaną omówione i uchwalone na zjeździe członków „Zjednoczenia" w poniedziałek, dnia 27 bm. w Krakowie.

8. PRZEMYSŁ GAZOLINOWY W POLSCE wykazuje stały rozwój. Niedawno pisaliśmy na łamach „Nowego Dziennika", że przemysł ten rozwija się dzięki naturalnym warunkom oraz wyjątkowej konjunkturze z powodu szybkiego rozwoju automobilizmu i lotnictwa. Konsumcja wewnętrzna gazoliny wyniosła w pierwszem półroczu br. 6,272 ton, z czego tylko nieznaczna część spożyta została w stanie surowym, reszta zużytą została w rafinerjach na uszlachetnienie benzyny ciężkiej. Całkowite spożycie gazoliny w kraju wzrosło o 2,706 tonn tj. o 76 proc. Eksport gazoliny wyniósł 10 proc. spożycia krajowego, a więc stosunkowo nieznaczny z powodu niczwykłej lotności gazoliny w stanie surowym i wynikającego stąd stosunkowo dużego manco przy transporcie na dłuższą metę zwłaszcza w lecie. Ogólna wartość produkcji gazoliny w Polsce wyniosła w I. półroczu br. około 7 miljonów złotych. Emte.

—oSo—

Rynek futrzany

Sezon w branży futrzanej rozpoczął się już w pierwszych dnia września i zapowiada się względnie dobrze. Do niedawna jeszcze wstrzymywali się hurtownicy ze sprzedażą, pamiętni strat, jakie w zeszłym roku wskutek wielkiej liczby niewypłacalności wśród swoich klijentów ponieśli (branża futrzana miała w zeszłym roku bodaj że największą ilość protestów). Od kilku jednak dni panuje w hurcie ruch ożywiony. Detaliści otrzymują następujące warunki sprzedaży: 40 do 50 procent gotówką, reszta zaś pokrycia w wekslach z terminem od 2 do 3 miesięcy. W detalu ruch na razie jeszcze niewielki. Sezon rozpocznie się dopiero z końcem października. Według wszelkiego prawdopodobieństwa największy zbyt w detalu będzie na futra tanie. Ceny w hurcie za najpopularniejsze gatunki przedstawiają się za jedną skórkę (skórę) następująco: karakuły 5 do 25 dolarów, wydry od 20 do 60 dolarów, piżmowce farbowane we Francji 3 do 7 dol., króliki farbowane w Niemczech i we Francji 75 centów do 2 i pół dol., krety 15 do 25 centów, Ze względu na bardzo mocną tendencję dla futer na rynkach zagranicznych, panuje u nas nastrój mocny. Szczególnie wielką zwyżkę wykazują skóry źrebaków, które ze względu na wielki popyt ze strony Ameryki skoczyły w niespełna 2 miesiące z 4 dol. na 11 dolarów. Z futer drogich podniosła się cena karakułów, potaniały wydry. Ceny innych futer utrzymały się nagół na zeszlorocznym poziomie.

—

LUKSOL Najwykwintniejsza PASTA do obuwia

Głos prasy wiedeńskiej o polskiej polityce gospodarczej

„Wiener Neueste Nachrichten" zamieszczają pod tytułem „Wirtschaftliche Rundschau in Polen" dłuższą korespondencję z Warszawy, która wskazuje na sukcesy odniesione przez rząd obecny. Sukcesy te wzmocniły stanowisko rządu premjera Bartla w kraju. Otwarte oświadczenie ministra Zaleskiego w ducha pokojowej polityki polskiej wywołały zagranicą najkorzystniejsze wrażenie. Wobec ścisłego związku polityki z sytuacją gospodarczą, ostateczne powodzenie rządu zależeć będzie jednakowoż od tego, czy rządowi uda się poprawić położenie gospodarcze państwa i pozyskać zaufanie zagranicy do takiego stopnia, by mógł uzyskać wielką długoterminową pożyczkę.

Bez takiej pożyczki niema trwałego uzdrowienia stosunków finansowych. Narazie rząd ma szczęście także i w dziedzinie gospodarczej: Korespondent wskazuje na wzmożony eksport węgla, na świetną konjunkturę eksportową produktów rolnych, na polepszenie się finansów handlowego i płatniczego. na znaczne zwiększenie się wpływów.

—oSo—

Z RYNKU ZBOŻOWEGO W WARSZAWIE. Dnia 21 bm. na giełdzie towarowo zbożowej jak i w obrotach pozagiełdowych płacono za żyto 36 zł. kwintal franco Warszawa. Inne gatunki zbóż bez zmiany. Odpowiednio podniesiona została cena mąki i chleba a więc mąka żytnia pytlowa 60 gr. mąka sitna 43 g. chleb pytlowy 59 gr., sitkowy 45 gr. wszystko za 1 kg. Eksport żyta odbywa się w dalszym ciągu w niewielkich ilościach z miejscowości położonych blizko granicy. Za żyto eksportowe uzyskuje się 22 guldeny (4 dol. 20 do 4 dol. 25) za jeden kwintal franco Gdańsk.

MOCNIEJSZA TENDENCJA NA RYNKU JAJCZARSKIM. Z Warszawy donoszą: Koniec ubiegłego tygodnia zaznaczył się zniżką ceny jaj w hurcie, która doszła do 215 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 szt. Z początkiem jednak bieżącego tygodnia cena ta podniosła się do 220—225 zł. za skrzynię, pomimo słabego dowozu i minimalnego zbytu. Eksport również jest słabszy, a to z powodu nizkich cen, ofiarowanych przez importerów zagranicznych. W dniu 20 bm. uzyskiwano 28 dolarów za skrzynię franco granica. Zaznaczyć jednak należy, że przetóbka jaj oryginalnych na eksportowe oraz przewóz do stacji granicznej wynosi powyżej 4 dolarów za skrzynię, dzięki czemu eksport obecnie nie przedstawia dużego zainteresowania dla eksporterów.

ROZPORZĄDZENIE O WYPŁACIE NALEŻNOŚCI PAŃSTWOWYCH W BANKNOTACH Na podstawie rozporządzenia p. ministra Skarbu kasy skarbowe otrzymały polecenie, aby wszelkie wypłaty należności państwowych dokonywane były w biletach bankowych a tylko na wyraźne żądanie odbiorców w biletach zdawkowych i w bilonie. Rozporządzenie to wywołane zostało zmienionymi warunkami obrotu pieniężnego.

WYPŁATA NALEŻNOŚCI W WALUTACH ZA GRANICZNYCH. Wobec często zdarzającej się reklamacji w sprawie wypłaty należności państwowych w walutach zagranicznych, przypomina się, że na podstawie rozporządzenia p. ministra skarbu z 22 lipca br. wypłaty te, jak również wypłaty w walucie polskiej na kupno walut zagranicznych odbywać się winny na ogólnych zasadach, tj. na podstawie asygnacji lub tzw. zleceń wypłaty w ramach rozporządzalnych kredytów w Centralnej Kasie Państwowej. Kasa ta uskutecznia wypłatę za pośrednictwem oddziału głównego Banku Polskiego w Warszawie.

SKODA TRAKTUJE O KUPNO FRANC.- POLSKICH ZAKŁADÓW NA OKĘCIU. W związku z pogłoskami jakie się ukazały w prasie o nabyciu przez czeskie zakłady broni i amunicji Skody francusko- polskich zakładów samochodowych i lotniczych na Okęciu, dowiadujemy się, że tranzakcja ta nie doszła jeszcze do skutku, aczkolwiek rokowania o nabycie pomienionych zakładów od dłuższego już czasu są w toku i lada dzień mogą się zakończyć pozytywnie. W razie nabycia fabryki na Okęciu, zakłady Skody mają zamiar znacznie ją rozszerzyć i przystąpić niezwłocznie do fabrykacji silników aeroplanowych i samochodowych. Budowa samochodów i aeroplanów nie wchodziłaby w zakres prac rozszerzonych zakładów na Okęciu.

— CELEM UNIKNIĘCIA PRZERWY w wysyłce naszego pisma, prosimy o rychłe wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc październik.

NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Dr. med. R. FUCHSÓWNA
wykonuje analizy lekarskie
Podgórze, ulica Józefińska L. 3.

Lekarz chorób dziecięcych
Dr. Zofja Dallet
powróciła — i ordynuje
w Krakowie, ulica Zielona L. 4.

Lekarz chorób dziecięcych
Dr. JÓZEF WASSERMAN
powrócił
Kraków, ulica Koletek L. 7.

Adwokat Dr. Gabrjel Knoller
tłumacz sądowy dla języka hebr. i żyd.
powrócił

Komplety w Instytucie Tanecznym, Rajska 10, I. p.
odbędą się w czwartki. dnia 23 i 30 bm. o godzinie 4 popoł. oraz w każdą sobotę i niedzielę o godz. 7 wiecz.
Wpisy na lekcje taniże od 4—9 wieczór.
Polecają się łaskawym względom Bracia Nowotarscy.

Rozsądna gospodyni
od dziś kupuje nabiał tylko we filjach
nowootwartej
Krakowskiej Centrali Mlecznej
ul. Lubicz 40 — ul. św. Jana 3.
Pasteryzowane mleko dostarcza się również do domów.

KONCYPIENT
z praktyką na prowincji poszukuje posady od 1 października br.
Zgłoszenia pod „Koncypient" do Adm. N. Dz.



MYDŁO RAJSKIE
„ŚMIECHOWSKI"
Przewyższa swojemi zaletami wszelkie inne mydła.

Keren Kajemeth Leisrael umożliwia odbudowę Erec Israel. Pamiętaj przeto przy Torze o Żyd. Fund. Nar.

Błp.

SALOMON BANNET

kupiec w Krakowie

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w 63 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek 23-go września 1926 r. o godzinie 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, na który-to smutny obrzęd zaprasza

Krakowskie Stow. Kupców.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień 23 Czwartek 15 Tiszri 5687	Zachód słońca
5 m. 21		17 m. 35

O ułatwienie kontaktu ludności z władzami

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do województw, polecający najdalej idące udostępnienie i ułatwienie kontaktu ludności z władzami administracyjnemi. W tym celu ministerstwo zarządza, aby wszelkie wnioski, prośby i oznajmienia, któ re ludność ustnie składa władzom administracyjnym, bez żadnych przeszkód były przyjmowane do protokołu — o ile naturalnie rodzaj sprawy, względnie jej istota na to zezwala. Szczególny nacisk ministerstwo kładzie na niedopuszczalność dość rozpowszechnionej praktyki żądania od każdego petenta w każdej sprawie pisemnego podania. Praktyka ta sprzeczna z obowiązującymi przepisami doprowadziła do tego, że ludność bardzo często nie wie o możliwości złożenia podania ustnie do protokołu. Zwłaszcza w stosunku do ludności niezamożnej i mało uświadomionej stosować zaleca okólnik jaknajwiększą życzliwość. Nadto winny województwa jaknajrychlej przystąpić do opracowania formularzy podań w sprawach typowych, któreby umożliwiały interesentom drogą prostego wypełniania rubryk indywidualizujących sprawę, przedstawienie władzy swych życzeń w sposób jasny, prosty i zupełny.

W sprawie ulgowych paszportów zagranicznych

Jak wiadomo, poważny głos przy kwalifikowaniu osób, ubiegających się o ulgowe paszporty zagraniczne mają delegaci izb skarbowych. Ostatnio minister skarbu, dążąc w myśl ogólnej tendencji rządu do uniknięcia znacznych utrudnień, jakie miały miejsce przy uzyskiwaniu ulgowych paszportów zagranicznych, polecił zwrócić uwagę delegatów izb skarbowych, aby przy rozpatrywaniu poszczególnych spraw liczyli się ze względami słuszności, które grają szczególną rolę przy wyjazdach kuracyjnych. Delegaci izb skarbowych otrzymali również polecenie nie czynić przeszkód we wszystkich tych wypadkach, w których wyjazdy za granicę mogą się przyczynić do przypływu pieniędzy lub też mogą być pożyteczne dla kraju z wszelkich innych względów np. wyjazdy celem objęcia pracy przez osoby będące tutaj bez pracy i bez zarobku, administrowanie majątkami zagranicą, starania o zasiłki, względnie kredyty zagraniczne itp.

Ułatwienie komunikacji pocztowej z Palestyną

Komunikacja pocztowa z Palestyną jest dotąd bardzo utrudniona, gdyż odbywa się raz tygodniowo, a trwa dłużej niż komunikacja z Ameryką. Przyczyną tego jest brak konwencji pocztowej Rumunji z Turcją i Palestyną, wskutek czego poczta szła drogą na Włochy, Grecję itd. Obecnie zawarła Rumunja podobno konwencję pocztową z krajami Bliskiego Wschodu. Dzięki temu listy i przesyłki będą szły przez Rumunję, co znacznie ułatwi komunikację pocztową między Polską a Palestyną. Poczta do Palestyny będzie odchodziła codziennie, a droga będzie trwała krócej.

P. Kozicki będzie prowadził „dowód prawdy"...

Przed sensacyjnym procesem o bluźnierstwo.

Wczoraj donosiliśmy już o wyznaczonej na sobotę 25 bm., przed ławą przysięgłych Sądu karnego w Krakowie rozprawie przeciw p. Janowi Kozickiemu, redaktorowi „Hasła Narodowego" o zbrodnię obrazy religji żydowskiej.

W sprawie tej doniósł równocześnie wczoraj „Głos Narodu":

„P. Kozicki umieścił swojego czasu w „Haśle narodowem" artykuł, w którym nieznany autor wytyka, iż dzisiejsze wierzenia Żydów są niezgodne z naukami Mojżesza, że Pan Bóg żydowski według tych fałszywych wierzeń musiałby być chyba gorszego gatunku szatanem itd.

Rozprawa, która wyznaczona została na skutek oskarżenia Prokuratorji, zapowiada się, ze względu na swój przedmiot, sensacyjnie, gdyż jak się dowiadujemy, p. Kozicki zaofiarowuje dowód prawdy. Oskarżonego bronić będzie adw. dr Bolesław Rozmarynowicz".

A więc p. Kozicki zaofiarował „dowód prawdy" na stwierdzenie, że „Pan Bóg żydowski ...musiałby chyba być gorszego gatunku szatanem"... „Musiałby chyba być", to tylko fałszerstwo „Głosu Narodu", gdyż inkryminowany artykuł „Hasła" twierdził apodyktyczne, iż Bóg żydowski **jest** gorszego rzędu szatanem, ciurą piekielnym, wywłoką itp. a nie, że „musiałby chyba tem być".

Cała ta afera, polegająca na sfałszowaniu tekstu Justusa przez „Hasło Narodowe" — Justusa, który ze swej strony znowu sfałszował tekst Talmudu — jest tak haniebną i skandaliczną, że wstrzymujemy się narazie ze wszelkiem słowem krytyki lub polemiki.

Ohyda mówi za siebie!

Antysemickie chamstwo, pełne ignorancji i bezczelności, będzie prowadziło dowód prawdy na to, że Bóg Biblji i Proroków — „wedle dzisiejszych wierzeń Żydów" — jest „gorszego gatunku szatanem"!!

Czekamy na ten proces — pełni dla błaznów-bluźnierców i tych co za nimi stoją, bezdennej pogardy!

* * *

Rozprawie przeciw p. Kozickiemu będzie przewodniczył sso. Kraus, jako wotanci zasiadać będą w trybunale sso. Horski i sso Pelczar, prokuraturę zastępować będzie prok. Dr Hubel.

Szykany dziekana wydziału filozoficznego U. J. wobec słuchaczy żydowskich

Dochodzą nas skargi, że dziekan wydziału filozoficznego Uniw. Jag. prof. Sobieski stosuje niebywałe wprost metody wobec słuchaczy żydowskich przy załatwianiu próśb o rozłożenie na trzy raty opłat uniwersyteckich. Zdarzają się mianowicie bardzo często wypadki, że synowie ubogich rzemieślników i drobnych kupców żydowskich otrzymują odmowne załatwienie prośby. Niekiedy dopiero na perswazje ze strony studentów, (którzy dla każdej perswazji muszą osobno stawać w dość długim ogonku), że stoją wobec ostateczności zrezygnowania z wpisu, p. dziekan w drodze łaski rozkłada opłatę na 2 raty. Natomiast wyznanie **nieżydowskie** i fakt, że rodzice petentów są urzędnikami (zdarzyło się nawet, że córce generała p. dziekan rozłożył opłatę na **trzy** raty), jest dostatecznym powodem, by prośbę przychylnie załatwić.

Widocznie p. profesor Sobieski jako prezes towarzystwa „Rozwój" pragnie programowe hasła tej zbożnej instytucji bojkotowej realizować także w murach Almae Matris, takie bowiem wrażenie sprawiać musi wrogie odnoszenie się p. dziekana do studentów żydowskich. Zaznaczyć należy, że na innych fakultetach załatwianie próśb słuchaczy o rozłożenie opłat na raty jest zwykłą formalnością i nie napotyka na trudności co wszak jest zupełnie zrozumiałem z uwagi na ogólne zubożenie ludności.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się, z powodu uroczystych świąt Sukkoth, dopiero w niedzielę, 26 bm. rano z datą dnia następnego.

—oSo—

— **DZISIEJSZY NUMER NASZEGO PISMA** wyszedł z zwiększonej objętości 16 stron druku. Z powodu spoczynku świątecznego i wczesnego zamknięcia redakcji numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— **CENTRALA KEREN KAJEMETH LEISRAEL** składa Komitetowi Ferjalnemu na rzecz akcji żydowskiego Funduszu Narodowego w Zawoji serdeczne podziękowania za owocną działalność na rzecz Keren Kajemeth Leisrael.

— **WYSTAWA PRAC UCZNIÓW PAŃSTW. SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO.** W niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem nastąpi otwarcie wystawy prac uczniów państwowej szkoły przemysłu artystycznego. Wystawa mieścić się będzie w Towarzystwie Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim l. 4.

— **ODCZYTY TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ.** Uroczyste otwarcie cyklu odczytów Towarzystwa Wiedzy Wojskowej sezonu zimowego 1926/27 odbędzie się w Krakowie, w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Lubicz, w dniu 24 bm. o godzinie 17. — Porządek dzienny: 1) Zagajenie przewodniczącego, 2) Przemówienie D-cy O. K. V. generała Wróblewskiego, 3) Odczyt szefa sztabu D. O. K. V. ppłk. Ścieżyńskiego na temat „Jeniec wojenny jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu"

— **KINOTEATR W „BAGATELI".** Przed kilku tygodniami dyrekcja gimnazjum IV-tego mieszczącego się przy ul. Krupniczej oraz Komitet rodzicielski tegoż zakładu wniosły do województwa prośbę o nieudzielenie licencji na prowadzenie kinoteatru w gmachu „Bagateli", sąsiadującym z gimnazjum. Zarówno dyrekcja jak i komitet rodzicielski powoływały się na par. 6 rozporządzenia ministerjalnego z roku 1912, orzekający, że władze administracyjne przy udzielaniu koncesji na teatry świetlne winny brać pod uwagę, czy w pobliżu danego przedsiębiorstwa nie znajduje się szkoła lub kościół.

Jak się dowiadujemy województwo krakowskie rozpatrywało onegdaj powyższą prośbę wraz z podaniem p. Gawlikowskiego, nowego dzierżawcy „Bagateli". Województwo udzieliło p. Gawlikowskiemu zezwolenia na prowadzenie kinoteatru w „Bagateli", wychodząc z założenia, że obawa, aby kino mogło gorszyć przez film i reklamę jest nieuzasadniona gdyż każdy film jest cenzurowany przez ministerstwo, a zdjęcia reklamowe podlegają cenzurze dyrekcji policji wzgl. starostwu. Nadto zaznacza województwo, że dyrekcja gimnazjum nie protestowała, gdy w „Bagateli" odbywały się produkcje taneczno-kabaretowe.

— **ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY.** Z dniem 1 października wprowadza się w rozkładzie jazdy kolei państwowych szereg zmian. Między innemi z dniem tym będzie odwołany pociąg pośpieszny krakowski (Nr. 1) odchodzący z Warszawy głów. o godz. 15 m. 10. Prócz tego pociągu odwołany będzie pociąg posp. nocny z Krakowa (Nr. 6) na przestrzeni Ząbkowice—Warszawa. Zamiast poc. Nr. 1 zabierać będzie podróżnych do Krakowa pociąg posp. Nr. 204, odchodzący z dworca głównego o godz. 14 (do Katowic i Wiednia). W Ząbkowicach wagony warszawskie przejmie nowy pociąg pospieszny Nr. 104 który również od dnia 1 października uruchomiony będzie na dystansie Ząbkowice—Kraków. Przyjazd do Krakowa godz. 21 m. 34.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj o godzinie 2-giej popołudniu wezwano lekarza pogotowia ratunkowego do fabryki „Krakus" na Zabłociu, gdzie beczka napełniona spirytusem spadła 58-letniemu Szczepanowi Dobranowskiemu robotnikowi na nogę. Nieszczęśliwy doznał złamania lewej nogi. Po opatrzeniu przewieziono Dobranowskiego do szpitala chirurgicznego.

— **NIECNY ZACNY.** Dnia 21 bm. Kazimierz Zacny, zam. przy ulicy Wielickiej 6 wywołał z Wincentem Popłatkiem awanturę w domu Heleny Horonówny przy ulicy Chocimskiej 4, w trakcie której przebił mu nożem prawą łopatkę, poczem zbiegł. Poszkodowanego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **ZDERZENIĘ NA MOSCIE.** Dnia 21 bm. zderzył się na III-cim moście wóz tramwajowy Nr. 58 z furmanką zdążającą do Krakowa skutkiem czego złamało się koło u wozu, a powożąca Franciszka Saładyga spadła z wozu i lekko się potłukła. ——

— **WOJOWNICZY AMATOR KAPELUSZY** Policja aresztowała Stanisława Kołodziejczyka (lat 21) zam. w Brzoskwinie pow. Kraków, Kołodziejczyk w towarzystwie drugiego spólnika, którego nazwiska nie chce wyjawić wszedł do magazynu kapeluszy Alberta Scheiera w Rynku gł. l. 12 w podworcu i w czasie wybierania kapelusza skradł jeden kapelusz wartości 20 zł. ukrył go pod ręką i skierował się wraz z towarzyszem do wyjścia. — Żona Scheiera Regina zorjentowawszy się w drzwiach, odebrała od Kołodziejczyka kapelusz, poczem obaj rzucili się do ucieczki. Kołodziejczyk uciekając Rynkiem Gł. trzymał w ręce otwarty scyzoryk i wywijał nim, torując sobie tym sposobem drogę. Koło kościoła św. Wojciecha został z boku zaskoczony i przytrzymany przez Szymona Heislera, pomocnika kuśnierskiego zam. przy ul. Krakowskiej l. 5. Kołodziejczyk scyzorykiem przebił Heislerowi serdeczny palec u lewej ręki, przez co zwolnił się i w dalszym ciągu wywijając scyzorykiem uciekał. Wkońcu został wojowniczy złodziej przytrzymany przez posterunkowego, — który siłą wyrwał mu scyzoryk i doprowadził go do komisarjatu.

— **TRZY WŁAMANIA.** Mendel Schlussel doniósł do policji, że 21 bm. włamali się jacyś sprawcy do mieszkania jego ojca przy ulicy Estery l. 3. skąd skradli większą ilość bielizny i garderoby łącznej wartości około 1500 zł. — Do mieszkania Marji Nowakowskiej przy ul. Podchorążych dostali się nieznani sprawcy przez okno do którego przystawili drabinę (wysoki parter) i skradli według podania poszkodowanej 35 dolarów i 300 zł w gotówce. Nadto spakowali pościel i garderobę, lecz prawdopodobnie spłoszeni pozostawili rzeczy te na miejscu i zbiegli. — Stanisław Palonek zam. przy ul. Żmudzkiej l. 23 zgłosił, że 21 bm. w czasie jego nieobecności w domu dostał się nieznany sprawca przez otwarcie okna do jego mieszkania i skradł mu różne części garderoby wartości około 300 zł.

— **UKRADZIONY, CZY ZGUBIONY PORTFEL?** Abraham Zaller zam. w Libiążu pow. Chrzanów zgłosił, że dnia 21 bm. w czasie jazdy pociągiem z Trzebini do Krakowa lub na dworcu w Trzebini skradziono mu lub zgubił portfel z kwotą 450 zł

——c§o——

— **OCHRONKA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI ŻYD.**, Mostowa 2, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie WPanom Goldschmiedt i Schaurer, właścicielom mechanicznej fabryki obuwia w Podgórzu ul. Targowa l. 1 za łaskawe ofiarowanie trzewików dla dzieci pozostających pod naszą opieką Przełożona ochronki Dr Szurekowa. 250

— **KOMISJA LOKALNA KEREN KAJEMETH LEISRAEL W KRAKOWIE**, urządza w sobotę, 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Ezry", Krakowska 41 zebranie „Gdudu" z nader artystycznie bogatym programem. Towarzysze są proszeni o punktualne przybycie.

— **KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW"**, Stradom 13 rozpoczyna w sobotę dnia 25 września 1926 o godz. 8-mej wieczór swój sezon jesienny Wieczorem pieśni żydowskich w wykonaniu znakomitego tenora żydowsko-rosyjskiego p. Maksa Lewa. Wprowadzeni przez członków goście mile widziani.

— **MERKAZ HACEIRIM**, Krakowska 41. Dziś we czwartek o godz. 3 popoł. zebranie członków. Na porządku dziennym 1) Akcja szeklowa, 2) Sprawy organizacyjne.

— **ODCZYT O MICHALE BAŁUCKIM** wygłosi dyr. Teatru im. Słowackiego, Dr Zygmunt Nowakowski w ... 22 bm. o godz. 7 wiecz. w Kol-

Błp.

SALOMON BANNET

KUPIEC

zmarł w 63 roku życia, po krótkich i ciężkich cierpieniach.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się we czwartek dnia 23 września br. o godz 3 popołudniu.

— **OSTRZEŻENIE!** Dyrekcja Krakowskiego Zakładu Czuwania i Ochrony w Krakowie ostrzega niniejszem przed umundurowanemi osobnikami, mieniącymi się być funkcjonarjuszami niejakiego „Zamku" mającego rzekomo centralę w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku, — którzy w sposób przeciwny ustawie, rozsiewają na terenie Wielkiego Krakowa pogłoski, — co zostało w kilkunastu wypadkach ponad wszelką wątpliwość sprawdzonem, jakoby Krakowski Zakład Czuwania od kilkunastu lat istniejący albo już w zupełności swe agendy zlikwidował, albo też znajdował się w przededniu likwidacji swego przedsiębiorstwa.

Zaznaczamy z całym naciskiem, że przeciw tej kampanji, przekraczającej zwykłą miarę walki konkurencyjnej, a mającej znamiona czynów karygodnych, kolidujących z ustawą karną, — któremi zresztą zajęła się już we właściwym toku postępowania Władza prokuratorska i policyjna — występować będziemy w przyszłości w sposób bezwzględny i pociągniemy winnych, — przeciw którym już odnośne dochodzenia się toczą, — do dalszej pełnej odpowiedzialności, tak cywilno — jak i karno sądowej.

O wypadkach rozsiewania podobnych pogłosek, mających na celu upewnić opinję publiczną o rzekomem naszem zupełnem zlikwidowaniu upraszamy zawiadomić albo wprost Dyrekcję naszego Zakładu przy ul. Krzywej l. 3, albo też najbliższego spotkanego strażnika, względnie kontrolora, zajętego w naszem przedsiębiorstwie. 260

Z sali sądowej.

10 LAT WIĘZIENIA ZA PODPALENIE

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawał Kazimierz Lis (lat 28) z Sanki w pow. chrzanowskim, oskarżony o zbrodnię podpalenia. Wedle aktu oskarżenia Lis dnia 20 maja br. o godz. 10-tej wieczór wzniecił ogień pod domostwem sąsiada swego Franciszka Madeja, wskutek czego spłonął dom, stajnia, 2 kozy i sprzęty domowe łącznej wartości 1500 zł. Dzięki przytomności umysłu sąsiada Płatka wyratowano z płonącego domu żonę i troje dzieci Madeja. Oskarżony, na którego zaraz po pożarze padło podejrzenie, gdyż miał sprzeczkę z Madejem, a nadto zniknął zaraz po pożarze, podczas gdy wszyscy inni sąsiedzi brali udział w tłumieniu ognia, tłumaczył się, że w krytycznym czasie był zupełnie pijany i nie wie, co się z nim działo. Zeznania świadków wypadły niekorzystnie dla Lisa. Po wywodach prokuratora Dra Hubla i obrońcy adw. Dra Kohanego sędziowie przysięgli 11 głosami zatwierdzili winę oskarżonego, a zarazem 8 głosami zaprzeczyli pytanie dodatkowe w kierunku stanu pijaństwa podczas popełnienia zbrodni. Na podstawie tego werdyktu **trybunał zasądził Lisa na 10 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Trybunałowi przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Wątor i sso. Warchałowski.

PROCES O ZŁAMANIE NOGI PODCZAS MECZU

Dnia 25 kwietnia br. podczas zawodów o mistrzostwo na boisku klubu sportowego „Podgórze" nastąpiło zderzenie pomiędzy graczem klubu sportowego „Garbarnia" Michałem Dzikowskim, a graczem klubu „Podgórze" Stanisławem Majchrem, przyczem Majcher doznał złamania nogi. Na skutek doniesienia policji prokuratura oskarżyła przed sądem okręgowym karnym w Krakowie Michała Dzikowskiego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną przez to że wprawdzie nie w zamiarze zabicia, ale w innym nieprzyjaznym zamiarze Dzikowski kopnął Majchra w podudzie lewej nogi, wskutek czego nastąpiło złamanie obu kości podudzia, Rozprawa wyznaczona na 28 września br. przed sędzią jednostkowym wzbudziła ze względu na tło sportowe i wypadek dotychczas w dziejach sądownictwa karnego nie rozstrzygany, zrozumiałe zainteresowanie w sfe-

Referaty na prowincji

Limanowa: W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się referat tow. Hofstättera n. t. „Nasza Wiara".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI „HAOR" (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Sobota: „Dzisiejsze panny".
Niedziela: pop. o 3 godz. „Rumuńskie wesele", wiecz. „Pensjonarka".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek. „Książę Niezłomny" (przed. szkolne).
Piątek: „Grube ryby".
Sobota: „Grób nieznanego żołnierza".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Czwartek: o godz. 5 pop. „Krakowiacy i Górale", wieczór teatr zamknięty.
Piątek: „Japonka" (premjerą).
Sobota: pop. „Dwie Sieroty"; wiecz. „Japonka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Golgota serca żydowskiego" z Schildkrautem (od piątku).
WARSZAWA i WANDA: „Buster Keaton i miljon krów", oraz komedja z Constancją Talmadge.
UCIECHA: „Kwiat nocy" z Polą Negri.
PROMIEŃ: „Iwonka" (Jadwiga Smosarska).
REDUTA: „Kawiarenka" (Maks Linder).
SZTUKA: „Manon Lescaut".

Program stacyj broadcastingowych

Czwartek, 23 września

Warszawa (480) 15—15'15 Komunikat gosp. 17'30—18'30 Jazzband 20'30—22 Koncert symfoniczny (Mendelsohn). **Berlin** (405, 571) 16'30—18 Koncert 22'30—0'30 Muzyka taneczna. **Medjolan** (320) 21'12 Koncert 23—23'30 Jazzband. **Wiedeń** (531, 582.5) Koncert popołud. 19'30 Opera (Sprzedana narzeczona). **Zurych** (500) 13'15 Giełda.

Piątek, 24 września

Wraszawa (480) 15—15'15 Komunikat gosp. 18—18'25 Odczyt o „Psychotechnice". 20'30—22 Koncert kameralny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. **Budapeszt** (560) 17'02 Muzyka cygańska. **Lozanna** (850) 20'45 Koncert. **Londyn** (365) 20 Koncert. **Wiedeń** (531, 582.5) 16'15 Koncert popołud. 18'40 Wiadomości sportowe i turystyczne. 20'05 Pstry wieczór. **Zurych** 13'15 Giełda.

Sobota, 25 września

Warszawa (480) 15—15'15 Komunikat gosp. ... 17'25 Sport dla kobiet (odczyt). 17'30—18'30 Koncert popołud. 19'25—19'40 Komunikat gosp. 20'30—22 Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikaty sportowe. **Genewa** (760) 21'30—22'30 Muzyka taneczna. **Rzym** (425) 17'30—19 Jazzband. 21'15 Koncert. **Wiedeń** (531, 582.5) Koncert popołud. 18'30 Recytacja z Hugo Salusa (Mirjam Schnabel Höflich). 19'45 Operetka „Bajadera". **Zurych** 13'15 Giełda, 20 Koncert.

Z giełdy

Kraków, 22. 9 PAT. Akcje: Bank Zw. Sp. Zar. 7, Tohan 0.24, Farma 1.45, Zieleniewski 13.25, Trzebinia 0.38 Pocisk 1.80, Górka 18, iSersza 3.80 Nafta 0.46, Niemojewski 0.40, Elektrownia 0.28, 0.30, Chodroów 100, 101.

Giełda warszawska

Warszawa 22 bm. (PAT.) Giełda waluty.

Dolary 8'96, sprz. 8'95 kup. 8'94.
Belgja 23'60, 23'66, 23'54.
Londyn 43'79, sprz. 43'89, kup. 43'67.
N. Jork 9—, sprz. 9'02, kup. 8'98.
Paryż 24'85, sprz. 24'91, kup. 24'79.
Praga 26'72 sprz. 26'78 kup. 26'66.
Szwajcarja 174'35, sprz. 174'78, kup. 173'91.
Włochy 33'10, 33'18, 33'02.
Wiedeń 127'25, sprz. 127'57, kup. 126'9

Papiery Procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 159, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49—48, pożyczka kolejowa 149—151. Tendencja utrzymana

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0'26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7'10 Puls 5'25 Wildt —· Cegielski 15'75, Parowozy 0'38 Zawiercie 21'75 Żegluga 0'21 Polska nafta 0'68, Siła i Światło 24·— Chmielów —— Starachowice 2'22, Pocisk 1'75 Zieleniewski 14—. Żyrardów 1375 Chodorów 102·—

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 22 b. m. (PAT) Żyto 33'00—34'00 — Pszenica 45'50—46'50, — Jęczmień 26'00—26'50, — Jęczmień wyborowy 30'00—33·—, — Owies 25·— — 27·—, — Mąka żytnia 70% 51·—·—·—, — Mąka żytnia 65% —·— —52'50, — Mąka pszenna 65% 68·.0—71'50, — Otręby żytnie 20'50—·——, — Otręby pszenne 2·— ... usposobienie spokojne

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 22 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 283[illegible]0, Belgrad 12.0, Berlin 16 57 Bruksela 1856, Budapeszt 9.9, Bukareszt 389 Chrystania —·—, Kopenhaga 187 80. Londyn 3485, Madryt 108·05 Medjolan 2574, Nowy Jork 7075 Paryż 19.7 Praga 2095, Sofja 51[illegible], Sztokholm 8[illegible]2[illegible] Warszawa 78·35 — 78·85, Zurych 13[illegible]·70 dolary 7[illegible]25. belgijskie —·— bułgarskie 19·25 duńskie —·— marki niemieckie 16825 angielskie 34 27, jugosłowiańskie 1248, norweskie —, polskie 78·40—.9[illegible]0 rumuńskie 3·54 szwedzkie —·— szwajcarskie 1[illegible]6·30 hiszpańskie — — czeskie 20·91. węgierskie 9904, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 511·, Silesja —·—, Fanto 131 Gal. karpaty 111, Galicja 1050, Siersza 32·, Bank Ma małopolski —, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 9 PAT. Paryż 14.25, Włochy 18.90 Warszawa 58, Ateny 6.15.

Giełda londyńska

Londyn, 22. 9 PAT. Nowy Jork 4.85 11/32, Holandja 12.11 9/16, Francja 177.31 Belgja 187, Włochy 133.12, Niemcy 20.37, Szwajcarja 25.105, Hiszpanja 31.88, Danja 18.275, Szwecja 18.145, Norwegja 22.14, Helsingfors 192.68, Praga 163 7/8.

Giełda paryska

Paryż, 22. 9 PAT. Londyn 147, Nowy Jork 36.47 Belgja 95.25, Hiszpanja 554.50, Włochy 133, Szwajcarja 704, Danja 968, Holandja 1460, Norwegja 798. Szwecja 9, Praga 108, Rumunja 19.30 Niemcy 869.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 22. 9 (AW). Warszawa 10.93, Londyn 485 3/8, Paryż 272 i pół. Wiedeń 14 i pół, Praga 296 1/4, Włochy 365 Belgja 360 i pół, Budapeszt 14 1/4, Szwajcarja 19.32, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.06, Oslo 21.91, Kopenhaga 26.56, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 15.21, Bukareszt 54, Berlin 23.82 1/4 Belgrad 177 1/4, Montreal 100.15.

TELEGRAMY

Minister Raczyński wyjechał z Wiednia

Wiedeń, 22 9 PAT. Minister Raczyński, który wyjechał wczoraj wieczorem o godz. 23-ciej, żegnany był na dworcu przez posła polskiego p. Wierusz Kowalskiego, radcę legacyjnego hr Romera, b. ministra rolnictwa Henneta, radcę sekcyjnego Langa, tudzież imieniem kanclerza Rameka, radcę legacyjnego Blaasa. Równocześnie wyjechał do Warszawy tym samym pociągiem poseł austrjacki Mikołaj Post.

Podwyżka taryfy pocztowej w Austrji

Wiedeń, 22. 9 PAT. Dzienniki tutejsze donoszą, że austrjacki zarząd pocztowy zamierza podwyższyć taryfę pocztową od listów ponad 20 gramów, oraz od pocztówek, których opłata będzie wynosić 10 groszy. Planowaną jest również podwyżka opłat telefonicznych od 20—50 proc. i opłat telegraficznych o blisko 40 proc.

Różnice zdań wśród rządu angielskiego
Na tle strajku węglowego

Paryż, 22. 9 PAT. Havas donosi z Londynu, iż według obiegających tam pogłosek w łonie gabinetu angielskiego powstała różnica zdań w związku ze sprawą kryzysu węglowego. Jest rzeczą możliwą, iż Churchill zgłosi dymisję. W kołach kompetentnych w Londynie nic jednak nie wiadomo o rzekomej różnicy zdań, co się zaś tyczy sprawy dymisji Churchilla, to uważają wiadomość tę za zupełnie bezpodstawną.


BATERJE MARKI
Lehuta złota
są najlepsze
Leopold Hufferer
KRAKÓW Grodzka 43
LATARKI ELEKTR.
NAJWIĘKSZY WYBÓR

Angielskie piklingi

i marynaty oraz wszelkie konserwy rybne najlepszej jakości trzy razy dziennie świeże do nabycia we fabryce konserw **„Ostryga"** Oświęcim.

W większych miastach fachowi zastępcy poszukiwani

Sprzedajemy systemem amerykańskim

Wielki obrót — mały zysk

Płaszcze angielskie jesienne na podszewce i watalinie	zł.	49·—
Płaszcze z welouru najnowsze materjały	zł.	90·—
Płaszcze deseniowane welour nowe fasony	zł.	110·—
Płaszcze z rypsu lub otomany	zł.	130·—
Płaszcze z otomany ubrane futrem	zł.	170·—
Płaszcze modele zagraniczne od	zł.	190·—
Płaszcze z pluszu sealskinowego na jedwabnym brokacie	zł.	190·—
Płaszcze pluszowe z futrzanym kołnierzem	zł.	220·—
Kurtki pluszowe	zł.	150.—
Kostjumy jesienne i zimowe od	zł.	90·—

Dział sukien:

Suknie wełniane jesienne po	zł.	25·—
Suknie modne z rypsu po	zł.	42·—
Suknie jedwabne z crep de chine	zł.	65·

Kasaki, bluzki, jumpry, wyroby trykotowe w wielkim wyborze ostatnie nowości ceny najniższe.

DOM MODELI WILHELM VOGLER — KRAKÓW

PARTER UL. FLORJAŃSKA L. 10. — TELEFON Nr. 34 67 PIĘTRO

Rokowania w sprawie wielkiej pożyczki dla Niemiec

Londyn, 22. 9 PAT. Podróż niemieckiego ministra skarbu Reinholda do San Sebastjan śledzoną jest przez londyńskie koła finansowe z wielkiem zainteresowaniem, ponieważ również kilku wybitnych bankierów amerykańskich i angielskich między innymi także reprezentant banku Morgana odjechał do San Sebastjan. Jak słychać, w San Sebastjan mają się toczyć rokowania wstępne w sprawie wielkiej pożyczki niemieckiej na podstawie waluty markowej. Pożyczka zdaniem kół londyńskich miałaby służyć w znacznej części do tego, aby umożliwić rządowi niemieckiemu udzielenie Francji większej zaliczki na przyszłe wypłaty wynikające z planu Davesa w zamian za wycofanie wojsk francuskich z Nadrenji. Przy tej sposobności poruszoną byłaby sprawa Eupen i Malmedy.

Walka ze spekulacją walutową we Francji

Paryż, 22. 9 PAT. „Le Matin" donosi, że wobec faktu, iż kursy walut nie odpowiadają zupełnie obecnym warunkom, rząd postanowił rozpocząć śledztwo i ścigać spekulantów sztucznie wywołujących zwyżkę.

Belgja nawiązuje stosunki z Sowietami

Bruksela, 22 9 PAT. Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu, a najpóźniej z początkiem października wznowi rząd belgijski stosunki z Rosją sowiecką. Przygotowania w tym celu są już ukończone.

Konflikt sowiecko-chiński

Moskwa, 22. 9 PAT. Konflikt Sowietów z Czang Tso Linem z powodu kolei wschodnio chińskiej trwa dalej. Znamiennem jest, że wiceprezydent japońskiej południowo mandżurskiej kolei w Charbinie przybył tutaj i konferował z rosyjskim wiceprezydentem kolei wschodnio chińskiej. Planowaną jest współpraca między japońską koleją południowo mandżurską a koleją wschodnio chińską. Dotychczasowa wielka konkurencja, która się ujawniała również i w dziedzinie politycznej, ma być załagodzona. Charakterystycznem jest, że prasa sowiecka w Mandżurji północnej staje po stronie Sowietów.

Karachan w drodze swej powrotnej do Rosji udzielił dziennikarzom w Szanghaju wywiadu w którym zapreczył, jakoby rząd sowiecki mieszał się czynnie w chińską wojnę domową. Rosja tylko wtedy chwyci za broń, jeśli chodzić będzie o obronę własnych interesów.

4000 ludzi bez dachu nad głową

Londyn, 22. 9 PAT. Na wyspach Bahama wskutek zniszczenia wielu domów przez cyklon 4000 ludzi jest bez dachu nad głową.

Z EKRANU.

„Golgota serca żydowskiego"

W sali nowego kinoteatru „Bagatela" odbyło się wczoraj przy udziale zaproszonych gości próbne wyświetlenie filmu „Golgota serca żydowskiego" z Rudolfem Schildkrautem.

Film pierwszorzędny. Gra Schildkrauta fascynująca.

O filmie tym napiszemy jeszcze obszerniej.

Wesoły kącik

— Dzień dobry, panie profesorze, cóż tam nowego u pana?

— Nic szczególnego — odpowiada pedagog — tylko że od godziny kuleję, a co dziwniejsza, że nie czuję żadnego bólu!

— Ależ pan profesor chodzi jedną nogą w rynsztoku a drugą na chodniku!

— Ach, tak!

* * *

„Proszę Cię, Józefie — mówi pani do lokaja — przecież mówiłam wielokrotnie. byś zapukał, gdy chcesz wejść do mego pokoju!" „O, proszę jaśnie pani — odpowiada Józef — ja zawsze pierwej patrzę przez dziurkę od klucza, czy wejść wolno!"

LOSY LOTERJI KLASOWEJ

POLECA:

A. HOLZER, Kantor Wymiany

KRAKÓW, SUKIENNICE L. 9.

I. klasa: cena losu	Zł 40·—
„ 1/2 „	„ 20·—
„ 1/4 „	„ 10·—

ZLECENIA LISTOWNE ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNIE.

Drobne ogłoszenia

Pokój z komfortem wraz z utrzymaniem dla 2-ch panienek. Fortepian do dyspozycji. Wiadomość Kelt. Starowiślna 35

Mojżesz Józef Keilman udziela lekcji języka hebrajskiego, literatury, biblji talmudu etc. Kraków, XXII. Józefińska 22

Technik dentystyczny z dziesięcioletnią praktyką w tem zawodzie w Berlinie, zmieni posadę z dniem 1 listopada br. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „Technik" do Adm. N. Dz.

Pianistka rozpoczęła naukę. G. Riesserówna, ul. Kołłątaja 9

Pannę intel., energiczną do chłopczyka 7-letniego i pomocy w gospodarstwie przyjmę. Wymagany język hebr. Goldwasserowa, Lubelska 21 od 2-3 pop.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj języka angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie w domach prywatnych po cenach przystępnych. — Oferty pod „Młoda" do Adm. N. Dz.

Pokój czyściutki, przyzwoicie urządzony, półpensja, osobne wejście, montowana umywalka odnajmę 2 intel. paniom. Potockiego 1, I. p. schody prawe

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj języka angielskiego, również początków na przystępnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje pod „English lessons" Adm. N. Dz.

Gospodyni doświadczona, energiczna, umiejąca szyć, przyjmie zarząd gospodarstwa domu w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Doświadczona" do Admin. N. Dz.

Stenografji polsko-niemieckiej wyucza szybko i pewnie. Zofja Schöngutówna Podbrzezie 2

Przyjeżdżającym do Krakowa w tymsamem dniu ostrzy solidnie brzytwy, nożyczki, noże, naprawia maszynki do mięsa i włosów. Doprawia również ostrza do noży stołowych, deserowych itp. Szlifiernia „Szybkość", Kraków, pl. Marjacki 9 — Firma Józef Zubikowski

Paski i litery studenckie, przybory wojskowe, policyjne, urzędnicze, skautowskie i t. p. poleca po cenach fabrycznych **Henryk Recht,** Kraków, Florjańska 2. Wysyła na prowincję odwrotną pocztą

Dywany perskie i kilimy do naprawy, przyjmuje „**Dywan**" Tanlnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych

Potrzebna skromna, starsza panna (Żyd.) do pielęgnowania starszego pana. Zgłoszenia: Gertrudy 9, parter ofic., na lewo, między 1—3-cią

Do wynajęcia
OBSZERNY LOKAL
o 3 ubikacjach w Rynku gl. na I. p., frontowy z urządzeniem bez odstępnego
Wiad. w Biurze ogłoszeń Stattera, Rynek gł. L. 8

Do wynajęcia mieszkania
(nadające się także na biura), złożone z 2-ch pokoji i kuchni, oraz 1-go pokoju i kuchni w ofic. Zgłosz. telefoniczne 3271 od 2-3 popoł.

Zawiadamiam Sz. P. iż powróciłem z Paryża
przywiozłem najnowsze modele
wykonuję nadal wszelkie
§§ roboty kuśnierskie §§
D. Bochenek, Kraków
Florjańska 27 (Uwaga na adres).

IZRAEL MEITLIS
KRAKÓW, DAJWOR 10 — TEL. 2332.
Zastępca firmy:
Pierwsza Górnośląska Fabryka wyrobów blaszanych i cynkownia blachy
Emanuel Schirokauer Sp. z o. odp. Król. Huta
poleca blachę **pocynkowaną** i czarną wszystkich wymiarów, rury i kolana do pieców jakoteż wszelkie wyroby blaszane pocynkowane. Większe zamówienia wysyła wprost z fabryki mniejsze zaś ze składu komisowego
w Krakowie, przy ulicy Dajwór L. 10.

WITOLD ŁASZCZYNSKI
Hurtownia towarów włókienniczych.
SPRZEDAZ WYROBOW
ZAKŁADOW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
„LUDWIK GEYER" S. A. w Łodzi
KRAKOW, UL. GRODZKA 50
Skrót telegraf.: **„Tkanina".**
Konto czekowe P. K. O. Nr. 406.245.

Maszyny używane, kupuje gotówką. Krischer, Kraków, Plac Nowy (żydowski) 1

NAUCZYCIEL - SPECJALISTA
udziela lekcyj dla głuchoniemych, jak również uczy rozpoznawania mowy z ust u niedosłyszących. Wiad. od 1-2. ul. Wygoda 11, II. p.

NA SWIĘTA
10% taniej
DYWANY
LINOLEUM
CERATY
KAPY
WIELKA WYSPRZEDAŻ
Firanek i resztek chodników
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18.

GUZIKI wszelkiego rodzaju
poleca
B. Ohrenstein
Kraków
Bożego Ciała 12, I. p.

Stow. Żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie
rozpisuje konkurs
na posadę kierownika wzgl. kierowniczki kuchni. O posadę ubiegać się mogą osoby odpowiednio ukwalifikowane. Oferty należy składać do dnia 27 bm. na adres „Ognisko", Zielona 7.

Ważne dla Pań!
Niniejszem zawiadamiam, iż z dniem 22 września b. r. otworzyłem
Magazyn konfekcji damskiej i dziecięcej
pod firmą
BERNARD WARSAGIER
Kraków, Grodzka L. 2
Przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące.
Ceny przystępne.

Jedna próba przekona o jakości!
Wszystkim smakoszom dobrej czekolady polecamy
pierwszorzędne wyroby fabryki czekolady
„Goplana" T. A. Poznań
t. j. śmietankową, i śmietankową z orzechami oraz wyborną.
— Wszędzie do nabycia! —

WYSPRZEDAŻ różnych naczyń kuchennych i stołowych. **Zniżka 30—40%.**
Urządzenia dla hoteli i pensjonatów na bardzo dogodnych warunkach.
Dom Towarowy **Feiger,** Kraków, **Bracka 13**

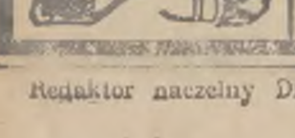


Zamówienia na **„POTOKOL"** przyjmuje zastępca Ski Akc. „J. D. POTOKA SYNOWIE"
WINCENTY MOSZKOWSKI
Kraków, Wrzesińska 3. Telefon 2419.

BANK LUDOWY
W JAŚLE
Spółdzielnia z ogr. odp.
załatwia wszelkie czynności bankowe, finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.
Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.
Zarząd:
Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.,
Dr. Abraham Kornbäuser, adwokat,
Robert Rubel, wł. dóbr i rafinerji spirytusu,
Salomon Wistreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.

Z dniem 4 października br. zostaje otwartą
Konc. Pryw. Szkółka Froeblowska
Hebrajsko-Polska w Podgórzu
Szkółka prowadzona będzie według najnowszych metod. Przy szkółce ogród. — Liczba dzieci ograniczona. Wpisy dzieci od lat 3—7 odbywają się codziennie od godz. 10—2 pop. **Rękawka 13.**
Opłata miesięczna Zł. 15.

Przełożeństwo Gminy wyznaniowej w Frysztaku
rozpisuje niniejszem
KONKURS NA POSADĘ RABINA
Ubiegający się o tę posadę powinien wykazać się 1) obywatelstwem polskiem, 2) ogólnem wykształceniem w myśl § 11 ust. z dnia 21/III. 1890 Nr. 57, 3) atestem rabinackim potwierdzonym przez sławnego rabina w Polsce lub zaświadczeniem, że sprawował samodzielnie już urząd rabina, 4) nieprzekroczonym 40 rokiem życia. — Udokumentowane podania wnosić należy na ręce Przełożeństwa najpóźniej do 15 października b. r.
Za Gminę wyznaniową w Frysztaku:
HERSZ JARE m. p. IZAK DAWID SCHMIDT m. p.



SATYSFAKCJĄ DLA MIŁOSNIKÓW MUZYKI I TANCA
jest aparat angielski z marką **„Głos swego Pana"** najnowszej konstrukcji (systemu radjo. z podkładką mikrofonową). Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak:
Paderewski, Caruso, Chaljapin i i. Oryginalne płyty żyd. Rosenblatta, Kwartina i i. zawsze na składzie.

THE GRAMOPHONE C° LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby handl. brytyjskiej
Kraków, Florjańska 28.
Warszawa, Marszałkowska 138.
Lwów, Sykstuska 2.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.